Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, środa 6 sierpnia 1952 r. Nr 187 (1253)

Uroczyste przyjęcie dla uczestników Olimpiady w poselstwie radzieckim w Helsinkach

HELSINKI (PAP). W dniu 4 sierpnia poseł ZSRR w Finlandii Z. W. Lebiediew oraz kierownik radzieckiej ekipy sportowej na XV Igrzyska Olimpijskie N. Romanow, wydali przyjęcie w związku z udziałem sportowców radzieckich w Olimpiadzie.

Na przyjęcie przybyło ponad 600 osób m. in. przewodniczący sejmu fińskiego Fagerholm, premier Kekkonen, minister spraw zagranicznych Tuomioja oraz inni członkowie rządu, przedstawiciele wojska, członkowie Fińskiego Komitetu Olimpijskiego, przedstawiciele towarzystwa „Finlandia — Związek Radziecki" i organizacji obrońców pokoju Finlandii oraz uczestnicy zagranicznych ekip sportowych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i inni.

W czasie przyjęcia odbył się koncert w wykonaniu artystów radzieckich.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI



W spółdzielniach produkcyjnych sprzęt jęczmienia jarego i żyta dobiega końca. Spółdzielcy przystępują do koszenia owsa i pszenicy.

NA ZDJĘCIU: Zwózka żyta w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Zbożu, pow. Sępólno. Foto „Gazeta"

Utrwalimy osiągnięcia Czynu Zlotowego

W oparciu o doświadczenia współzawodnictwa zlotowego młodzież rozwija walkę

o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych

Czerpiąc z ogromnych doświadczeń współzawodnictwa zlotowego młodzież miast i wsi całego kraju rozwija jeszcze mocniej walkę o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, aby pomnożyć tym bogactwo narodu i przyspieszyć zwycięskie zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

70 najlepszych pracowników Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych im. Janka Krasickiego we Włochach, po powrocie ze Zlotu do swych zajęć, pracuje w niesłabnącym ani na chwilę tempie, aby utrzymać, a nawet zwiększyć „zlotowe normy produkcyjne".

Ślubowanie złożone przez delegatów zakładu na Zlocie zmobilizowało wszystkich pracowników do jeszcze wydajniejszej pracy. Brygada montażowa Jerzego Szczerbińskiego, która uprzednio miała trudności z pełnym wykonaniem norm, obecnie pracuje dużo lepiej i podniosła już wydajność pracy o 50 proc.

* * *

Na zebraniach młodzieżowych załóg, które odbywają się w białostockich zakładach pracy, delegaci na Zlot opowiadają kolegom o swych przeżyciach w Warszawie.

„Nigdy nie zapomnę — mówił na zebraniu młodzieży w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego pomocnik murarski Stanisław Litwinowicz — ogromnej manifestacji w dniu 22 lipca oraz słów ślubowania jakie złożyłem na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po powrocie ze Zlotu postanowiłem, że będę pracował z jeszcze większym zapałem, aby pomnażać potęgę Polski Ludowej, aby nie zawieść zaufania jakim nas, młodych przodowników, darzy nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut".

Młodzież zakładów białostockich przoduje obecnie w wykonaniu dziennych zadań. W Fabryce Przyrządów i Uchwytów delegaci na Zlot Wawreszczuk i Soczko wykonują przeciętnie po 200 proc. normy. Wysoko podniósł wydajność swej pracy niezorganizowany młody robotnik z tych zakładów Leon Genkowski, który w ostatnich dniach lipca osiągnął 250 proc. normy.

* * *

Delegaci na Zlot z Koszalina po powrocie z Warszawy spotkali się ze społeczeństwem miasta w Parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie podzielili się swymi wrażeniami z przebiegu wielkich manifestacji młodzieży na ulicach Warszawy. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie wielokrotnego przodownika pracy z Technicznej Obsługi Rolnictwa w Koszalinie — Tadeusza Romaniuka.

„Jestem szczęśliwy — mówił on — że mogłem uczestniczyć w Zlocie. Zaważył on głęboko na moim życiu. Nigdy nie zapomnę słów naszego Prezydenta Bolesława Bieruta, gdy przemawiał do nas. Ślubowanie jakie złożyłem stało się dla mnie drogowskazem w życiu".

Na apel 55 młodzieżowej brygady portowej z Gdyni, wzywający do kontynuowania tempa prac, jakie uzyskano w okresie realizacji zobowiązań dla uczczenia 8 rocznicy PKWN i Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, odpowiedziały już załogi jednostek pływających i zakłady pracy Wybrzeża.

Marynarze drogą radiową meldują o zobowiązaniach podjętych w odpowiedzi na apel młodzieży. Załoga O/M „Lechistan" postanowiła własnym wysiłkiem dokonać przeglądu maszyn i przeprowadzić remont armatury kotłowej.

Marynarze statku „Kiliński" — przeznaczyli 150 roboczogodzin na przeprowadzenie robót konserwacyjnych. Załoga „Śląska" podjęła się na roboty remontowe przeznaczyć 380 roboczogodzin, a plan przewozów na III kwartał rb. wykonać przed terminem.

Zobowiązania podejmują także portowcy i stoczniowcy. I tak np. załoga Wydz. I-go w porcie gdyńskim postanowiła przy robotach przeładunkowych bieżącego kwartału zaoszczędzić ponad 36 tys. roboczogodzin, załoga II Wydziału — ponad 40 tys., III Wydziału — 90 tys., a IV — przeszło 23 tysiące roboczogodzin.

Dodatkowe zobowiązania podjęli także pracownicy gdyńskiej stoczni rybackiej, również postanawiając zaoszczędzić przy remontach jednostek rybackich ok. 7.500 roboczogodzin, a brygada Pułodzkiego z remontowej obsługi statków postanowiła jednogłośnie zwiększyć wydajność pracy o 10 proc.

Podziękowanie Komitetu Organizacyjnego Zlotu Młodych Przodowników

Wszystkim organizacjom, instytucjom, przedsiębiorstwom, zakładom pracy oraz osobom, które pomagały w pracach przygotowawczych i w czasie trwania Zlotu, Komitet Organizacyjny Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej składa tą drogą serdeczne, gorące podziękowanie.

Komitet Organizacyjny Zlotu.

Chychła i Antkiewicz po sukcesach olimpijskich w drodze do kraju

Po uroczystym zamknięciu XV Igrzysk Olimpijskich na Stadionie i pożegnalnym spotkaniu z mieszkańcami Helsinek w dzielnicy Appilawa wszyscy nasi zawodnicy udali się na pokład M/s „Batory", który wiezie ich do kraju.

Obecnie „Batory" znajduje się na szlaku Helsinki — Gdynia. Pogoda dopisuje. Nasi sportowcy czują się doskonale. Tematem rozmów są, oczywiście, wrażenia z Olimpiady, a zwłaszcza wspaniałe zwycięstwa Chychły i Antkiewicza, którzy są przedmiotem ogólnego zainteresowania wśród pasażerów „Batorego".

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego ob. Januariusza Ślusarczyka, dotychczasowego dyrektora zakładów mechanicznych „Ursus".

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce pan Giovanni Battista Guarnaschelli złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego, wicepremierowi inż. Tadeuszowi Gedemu.

Dzieci Polonii zagranicznej w gościnie u premiera Józefa Cyrankiewicza

Dnia 5 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację dzieci Polonii Zagranicznej przebywających na koloniach letnich w kraju.

Licznie zebrana na tarasie pałacu — siedziby Rządu dziatwa gorąco powitała premiera Cyrankiewicza, któremu towarzyszyli minister Spraw Zagranicznych S. Skrzeszewski, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. M. Naszkowski oraz wiceministrowie Oświaty H. Jabłoński i Z. Dembińska.

Premier Cyrankiewicz gorąco pozdrowił w imieniu Rządu dzieci, a w ich osobach całą młodzież Polonii Zagranicznej. Premier życzył następnie dzieciom, aby ich pobyt w kraju przyczynił się do dalszego pogłębienia więzi łączącej Polaków przebywających za granicą z ich Ludową Ojczyzną.

W imieniu zebranej dziatwy premierowi odpowiedziała Krystyna Sredniawa, córka robotnika polskiego z Francji. Następnie premier Cyrankiewicz otrzymuje piękne wiązanki kwiatów.

Wśród radosnego gwaru mali goście zasiedli wraz z premierem i członkami Rządu do podwieczorku przy stołach rozstawionych w ogrodzie. Wśród śmiechu i piosenek, dzieci opowiadały o swych wrażeniach z pobytu w Ojczyźnie.

Po podwieczorku, rozradowane dzieci gorąco oklaskiwały występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, iluzjonisty Ramigani oraz konferansjerkę H. Ładosza.

Przyjęcie dobiega końca. Mali goście śpiewają hymn „Naprzód młodzieży świata".

Dzieci gorąco dziękowały premierowi za przyjęcie.

„Niech żyje Premier Polski Ludowej!" — długo rozbrzmiewały okrzyki.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania Pana Tadeusza.

Bezprawne aresztowanie komunistycznego członka parlamentu w Japonii

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Tokio, że 4 sierpnia aresztowany został przez policję poseł do parlamentu japońskiego — komunista Watanabe, oskarżony o „naruszenie rozkazu nr 325" — przez występowanie przeciwko polityce okupantów.

Strajk pracowników towarzystwa naftowego w Belgii

BRUKSELA (PAP). Prasa belgijska donosi, że robotnicy firmy „Esso Petroleum Company", do której należą rafinerie ropy naftowej w porcie w Antwerpii, rozpoczęli dnia 4 bm. strajk, domagając się zwiększenia płacy.

Wspaniałe mauzoleum ku czci bojowników o wyzwolenie Chin stanie w centrum Pekinu

PEKIN (PAP). W 25 rocznicę utworzenia chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej rozpoczęto w Pekinie na placu Tien An Men, naprzeciwko pałacu dawnych cesarzy, budowlę wspaniałego granitowego pomnika mauzoleum ku czci rewolucjonistów, poległych w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Chin.

Na czele 17-osobowego Komitetu Budowy Pomnika-Mauzoleum stanął burmistrz Pekinu, Peng Czen. Wysokość pomnika-mauzoleum wyniesie 87 metrów.

JAN REDKA — wiceprzewodniczący ZW ZMP

Upowszechnić inicjatywę młodzieży PZBM-u

„Ślubujemy Tobie Ojczyzno, ślubujemy na chwałę okryte sztandary,

...Ślubujemy na testament naszych rewolucjonistów...

...Ślubujemy my synowie i córki ludu pracującego, umacniać władzę robotników i chłopów... walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami, pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką...

Ślubujemy walczyć w pierwszych szeregach o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej — o zwycięskie zbudowanie socjalizmu...

Na Placu Zwycięstwa w bohaterskiej Warszawie 200 tysięcy młodzieży, a w tym 6 tysięcy dziewcząt i chłopców delegatów młodzieży woj. bydgoskiego powtarzało uroczyste słowa ślubowania, powtarza je obecnie setki tysięcy młodzieży naszego województwa.

Na uroczystych zebraniach pozlotowych, w zakładach pracy, miasteczkach i wsiach, w halach fabrycznych, na podwórzach PGR-ów, w świetlicach wiejskich, przy ogniskach harcerzy, na koloniach szkolnych, w studenckich brygadach żniwnych, słowa ślubowania stają się czynem, zyskują życie, stają się wyznaniem miłości Ojczyzny milionów młodych, ich drogowskazem, sztandarem, pod którym młode pokolenie kroczy zwycięsko w boju o socjalizm.

Apel młodzieży PZBM-u, która słowa ślubowania zadokumentowała czynem produkcyjnym na cześć Wielkiej Karty zdobyczy narodu polskiego, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został podchwycony przez młodzież Pomorza.

— Ślubujemy Tobie Ojczyzno... my młodzież z brygady imienia Ludwika Waryńskiego T-8 podniesiemy wydajność pracy o 3 proc.

— Ja Zygmunt Szmelter, będę systematycznie wykonywał 200 procent normy.

— Ja Marian Wawrzyniak, będę oszczędzał tlen, acetylen i drut spawalniczy...

— Ślubujemy Tobie Ojczyzno!... przyrzekamy, że plon trzeciego roku naszej Wielkiej Sześciolatki zbierzemy bez najmniejszych strat — pisze młodzież spółdzielni produkcyjnej Dąbrówka Słupska do młodzieży PZBM-u.

— Nasza brygada im. Hanki Sawickiej pracować będzie tak, aby dodatkowo załadować wagon zboża, który zawiozą nasi dzielni kolejarze na chleb dla klasy robotniczej, zestawimy dodatkowo pszenicę z 1 ha.

Podczas wykopków Czesława Jankowska, Regina Majewska, Maria Łopuszyńska zamiast z 1 ha, będą wybierały za kopaczką ziemniaki z 1,5 ha każda.

— Ślubujemy Tobie Ojczyzno... brygada młodzieżowa Zjednoczonych Zakładów Rowerowych dla uczczenia Konstytucji wykona ponad plan 1.000 ram i wzywa pozostałe brygady do współzawodnictwa o tytuł najlepszej młodzieżowej brygady zakładu.

Kazimierz Owczarski podniesie wydajność pracy o 3 proc...

— Ślubujemy Tobie Ojczyzno... w ślad za kolegami z PZBM-u, T-8, Dąbrówki Słupskiej, Zjednoczonych Zakładów Rowerowych idzie młodzież ZWSI A-4, Mątew, PKP Kluczyki, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego...

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Żniwa w PGR Uścikowo

Na polach PGR Uścikowo w pow. żnińskim wśród olbrzymich łanów dojrzałego zboża sprawnie pracują dwa traktory „Ursusy". Staje jednak trzeci „Lantz-Buldog". Drobna usterka, jak zerwanie sznura, czy zatarcia płócien, zatrzymuje go.

Józef Kaczor, młody traktorzysta „Lanza", złości się na starszego kolegę Jana Cybulskiego, targającego powikłane zboże z transportera.

Z pomocą przychodzi im Jan Maciejewski — kowal PGR-owski, specjalista od naprawy maszyn, przybyły w tej chwili rowerem na pole.

Po krótkiej rozmowie z Cybulskim, Maciejewski zabiera się do naprawy mechanizmu wiążącego zboże. Mała zapasowa podkładka, wzmocnienie drutem — oto wszystko. A tyle kłopotu.

— Śmiga pęknięta — zauważa. — Niedługo wytrzyma... O! Druga nawet...

— Ciężkie zboże — odpowiada Cybulski.

Zniecierpliwiony traktorzysta „Ursusa" stojący za „Lanzem" postanawia wyminąć „niefortunnych" żniwiarzy. Pomocnik jego Brzeziński zeskakuje ze snopowiązałki, odrzuca snopki i po chwili Gulczyński mija swym traktorem stojącego „Lanza".

— Musimy dogonić tamtych — rzuca roześmiany, młody traktorzysta wskazując w stronę oddalającego się „Ursusa". Włącza drugi bieg i maszyna posuwa się naprzód.

Odległość powoli się zmniejsza. „Stalowy rumak" wytęża swe siły. Miło patrzeć, jak pada zżęte zboże na ruchome pasy.

* * *

W biurze PGR Uścikowo kierownik gospodarstwa Jan Dudek przegląda z pośpiechem ostatnią pocztę. Rozrywa kopertę z napisem „Cukrownia Żnin". Szybko przebiega oczyma pismo. W miarę czytania twarz jego pokrywa się uśmiechem. Czyta półgłosem:

„My, robotnicy z cukrowni żnińskiej, chcemy Wam pomóc przy żniwach. Prosimy o przygotowanie pracy dla 40 ludzi — takiej pracy, żeby nikomu z nas się nie nudziło. Z niecierpliwością czekamy na odpowiedź".

Klasnął w ręce z zadowolenia.

— Wspaniała pomoc. Wczoraj „Bekoniarnia" z Janowca Wlkp., dziś cukrownia.

Sprzątniemy wszystko na czas...

Zygmunt Ważbiński

Brygada traktorowa tow. Mizgiera przoduje

Brygada traktorowa tow. Mizgiera z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek, w wyniku dobrze zorganizowanej pracy wspólnie z członkami spółdzielni produkcyjnej w **Falborzu** i **Starym Brześciu** skosiła 70 ha żyta, 52 ha jęczmienia jarego i 10 ha owsa oraz dokonała 15 ha podorywek.

Członkowie tych spółdzielni swoimi maszynami skosili 16 ha żyta, 5 ha jęczmienia, 4 ha owsa i 16 ha grochu.

Natychmiast po skoszeniu członkowie spółdzielni produkcyjnych w Falborzu i Starym Brześciu przystąpili do omłotów, aby zboże, przypadające na nich w ramach planowego skupu, odstawić mogli w pierwszych dniach sierpnia.

Spółdzielniom produkcyjnym powiatu włocławskiego dzielnie pomagają traktorzyści POM, którzy nie szczędząc wysiłków w skróconym terminie dokonują kośby zbóż.

Kazimierz Gordziecki

Robotnicy Inowrocławia pomagają w żniwach

548 robotników z inowrocławskich zakładów pracy i instytucji wyjechało do PGR powiatu inowrocławskiego w celu pomocy przy sprzęcie zbóż.

Robotnicy zestawili ogólnie w jednym dniu 357 ha żyta, co poważnie wpłynie na szybkie zakończenie prac żniwnych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne.

H. Liński

Brakoróbstwo wychodzi na jaw

Gminny Ośrodek Maszynowy z Wituni, w pow. Sępólno w myśl umowy dostarczył gromadzie Zabartowo snopowiązałkę z niewłaściwie dostosowaną kosą do cięcia zboża. Ponadto w snopowiązałce tej brak było klina, co spowodowało, że nie nadawała się ona w ogóle do cięcia zbóż.

Brakoróbstwo GOM w Wituni wyszło na jaw.

H. Brylski

Wspólną pracą zakończyliśmy żniwa

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Kiełpinach, pow. Lipno, ukończyli już całkowicie sprzęt zbóż podstawowych i dokonują omłotów wprost ze sztyg.

W pracach żniwnych pomagają spółdzielcom żony i członkowie ich rodzin.

Spółdzielcy kończą również podorywki i przygotowują się do siewu poplonów.

Z. Kalinowski

Zamanifestujemy swą miłość do Ludowej Ojczyzny

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje nam młodzieży polskiej, te prawa, z których korzystamy w całej pełni od początków istnienia Polski Ludowej. Konstytucja zapewnia nam szerokie prawa do nauki i pracy. Przed młodzieżą kończącą studia wyższe otwierają się szerokie perspektywy pracy na wszystkich odcinkach. Dla każdego młodego człowieka, kończącego studia w Polsce Ludowej, jest zupełnie naturalne, że otrzymuje on pracę w wybranym przez siebie kierunku. A przecież nie tak dawno jeszcze, bo 13 lat temu w Polsce burżuazyjnej, uzyskanie nawet bezpłatnej praktyki w szkole było dla większości absolwentów szkół wyższych niespełnionym marzeniem.

Dowodem szerokich praw młodzieży jest zagwarantowanie przez ordynację wyborczą czynnego prawa wyborczego od lat 18. Takie prawo było nie do pomyślenia w Polsce przedwrześniowej, bo rządy kapitalistów i obszarników bały się młodzieży, której większość skazana na bezrobocie i głód, nienawidziła ustroju wyzysku i nędzy.

My, młodzież studiująca zamanifestujemy w nadchodzących wyborach wraz z masami pracującymi całego kraju swe przywiązanie do władzy ludowej, zamanifestujemy swą miłość i wdzięczność do Ludowej Ojczyzny, która stworzyła nam tak wspaniałe warunki rozwoju.

Będąc na Zlocie złożyłem wraz z całą młodzieżą ślubowanie na Konstytucję. Zobowiązuje mnie to do jeszcze bardziej wytężonych wysiłków nauce, aby jak najlepiej być przygotowanym do pracy naukowej służącej interesom mas pracujących, budujących podstawy socjalizmu w Polsce.

KAZIMIERZ WAJDA
student UMK — przodownik nauki i pracy społecznej

XV Igrzyska Olimpijskie stały się wydarzeniem o poważnym znaczeniu w walce o pokój i przyjaźń między narodami

Prasa światowa o wynikach Igrzysk Olimpijskich

PARYŻ. Wszystkie dzienniki zamieszczają komentarze poświęcone wynikom XV Igrzysk Olimpijskich. Dziennik „L'Humanite" zaznacza, że w czasie igrzysk zadzierżgnięte zostały więzy przyjaźni między najlepszymi sportowcami ze wszystkich krajów. Dziennik podkreśla wspaniały debiut zawodników ZSRR na Olimpiadzie, która była największą międzynarodową imprezą sportową w dziejach.

Dziennik „Ce Soir" stwierdza, że najważniejszym wydarzeniem na Olimpiadzie był udział zawodników radzieckich, co wywołało entuzjazm sportowców na całym świecie. Zawodnicy radzieccy odnieśli wspaniałe sukcesy w rozmaitych dziedzinach sportu. Dzięki obecności sportowców ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej XV Olimpiada przekształciła się w prawdziwy festiwal pokojowy.

„I dlatego właśnie pokój" — pisze „Ce Soir" — „uzyskał na tej Olimpiadzie pierwszy medal".

„Paris Presse", omawiając wyniki XV Olimpiady pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że w lekkiejatletyce Rosjanie zajmują pierwsze miejsce w Europie".

LONDYN. „Daily Worker", oceniając wyniki XV Olimpiady pisze, że Związek Radziecki odniósł świetne sukcesy. Zawdzięcza on to faktowi, że sport w ZSRR ma charakter ludowy i obejmuje najszersze masy ludności. Młodzież radziecka rozwija się wszechstronnie dzięki opiece rządu. Zupełnie inaczej — stwierdza dziennik — przedstawia się sytuacja w W. Brytanii.

Tygodnik „Observer" zamieścił artykuł deputowanego labourzysty, Noela Bakera, który był komendantem brytyjskiej ekipy olimpijskiej w Helsinkach. Autor podkreśla sukcesy sportowców radzieckich i pisze: Rosjanie odnieśli druzgocące zwycięstwa w czasie zawodów gimnastycznych. Kobiety z drużyny radzieckiej dominowały nad swymi przeciwniczkami. Zawodnicy radzieccy dali przykład wzorowej postawy sportowej.

Charakteryzując ekipę amerykańską, Baker podkreśla, że nigdy jeszcze Stany Zjednoczone nie wysłały na Olimpiadę tak silnej reprezentacji jak obecnie.

* * *

PEKIN. Na łamach dzienników szanghajskich wielu czytelników zamieściło listy podkreślające poważne sukcesy sportu radzieckiego na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Wybitny sportowiec szanghajski, Czou Jun stwierdza na łamach dziennika „Dagibao", że zwycięstwo sportowców radzieckich jest jeszcze jednym dowodem szerokiego, pomyślnego rozwoju sportu w ZSRR. Sukcesy te — stwierdza autor — dowodzą wyższości ustroju socjalistycznego, który dał możność masom pracującym ZSRR pełnego przejawienia swych zdolności twórczych.

* * *

BERLIN. Demokratyczna prasa Berlina szeroko komentuje zakończenie XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, podkreślając szczególnie zwycięstwo sportowców radzieckich.

Dziennik „Neues Deutschland" stwierdza, że ogromne zainteresowanie milionów ludzi Igrzyskami Olimpijskimi wywołane zostało nie tylko wybitnymi osiągnięciami różnych sportowców, lecz również i tym, że w Olimpiadzie wzięli udział sportowcy radzieccy oraz, że igrzyska stały się wydarzeniem o poważnym znaczeniu w walce o pokój i głęboką przyjaźń między narodami.

Szczególną uwagę całego świata — podkreśla pismo — zwróciły występy radzieckich gimnastyków i lekkoatletów. Dziennik stwierdza również, że sukcesy sportowców radzieckich są rezultatem troskliwości Kraju Socjalizmu o człowieka, któremu daje się wszelkie możliwości rozwoju zdolności i talentu. „Neues Deutschland" zwraca również uwagę na poważne osiągnięcia sportowców krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Węgier. W zakończeniu dziennik podkreśla:

Międzynarodowy Komitet Olimpijski uczynił wszystko, aby dwumilionowa rodzina sportowców NRD nie wzięła udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Przedstawicielki kobiet fińskich przybyły do Polski

Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, 10-osobowa delegacja Fińskiego Komitetu Obrony Praw Dziecka, która w czasie pobytu w Polsce zapozna się z urządzeniami socjalnymi dla dzieci.

Delegacja kobiet duńskich przybyła do Warszawy

5 bm. na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet przybyła do Warszawy 6-osobowa delegacja Związku Demokratycznych Kobiet Danii. Gości powitała serdecznie na dworcu warszawskim przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.

Podpisanie czechosłowacko-angielskiej umowy handlowej

PRAGA (PAP). W tych dniach zakończyły się w Pradze rokowania handlowe czechosłowacko-angielskie. Podpisana została umowa handlowa między obu krajami. Równocześnie w Londynie nastąpiło przedłużenie na trzy lata czechosłowacko-angielskiego porozumienia płatniczego.

W atmosferze terroru i prześladowań agresorzy amerykańscy aranżują żałosną komedię „wyborów prezydenta" Korei Południowej

MOSKWA (PAP) — Dnia 5 bm. odbyła się w Korei Południowej wyreżyserowana przez „triumwirat amerykański" — ambasadora USA Muccio, dowódcę „wojsk ONZ" Clarka i dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei van Fleeta — farsa „wyborów prezydenta". W związku z powyższym korespondent „Prawdy" w Korei Tkaczenko kreśli sylwetki „kandydatów" na prezydenta oraz opisuje atmosferę terroru, w jakiej odbywały się przygotowania do wyborów.

Każdy Koreańczyk wie — pisze Tkaczenko — że Li Syn - man główny kandydat na prezydenta, był obywatelem amerykańskim i mieszkał około 30 lat w Stanach Zjednoczonych, oczekując odpowiedniej okazji, aby wsiąść na kark narodowi koreańskiemu i zaprowadzić „amerykańskie porządki w dzikim kraju" — jak nazwał on Koreę. W 1945 roku Li Syn- man został przez okupantów amerykańskich odstawiony do Korei.

Wśród kandydatów znajduje się 80-letni Li Si-en, wyrafinowany defraudant i stary agent wywiadu amerykańskiego. Przez pewien czas — przed interwencją amerykańską — był on „wiceprezydentem" Korei Południowej, został jednak zwolniony za defraudację i łapownictwo i do ostatnich dni było o nim głucho.

Niemniej ciemnymi figurami są dwaj pozostali kandydaci Czo Bonam i Sin Hyn - wu.

Zgraję zdrajców stanowi również 9 kandydatów wytypowanych na „wiceprezydentów".

Jest rzeczą oczywistą — zaznacza Tkaczenko — że nikt spośród nich nie cieszy się ani popularnością, ani poparciem wyborców. Ludność Korei Południowej z głębokim oburzeniem przyjęła listę „kandydatów" narzuconych jej przez okupantów.

Opisując atmosferę faszystowskiego, policyjnego terroru, w której dyktatorzy amerykańscy odgrywają w Korei Południowej komedię „wyborów prezydenta", korespondent przytacza wiele przykładów aktywnej i zdecydowanej działalności patriotów koreańskich, występujących przeciwko inscenizowanym na wzór amerykański „wyborom". Tkaczenko podkreśla, że kampania bojkotu „wyborów prezydenta" przybrała w Korei Południowej takie rozmiary, że Muccio, Clarka, Van Fleeta i ich marionetki ogarnęła panika. Przerażony granatami i bombami rzuconymi ostatnio przez patriotów koreańskich na jego pałac w Pusanie, Li syn-man pod pretekstem „podróży kuracyjnej" wyjechał do „bezpiecznego miejsca". Przemówienia przedwyborcze wygłasza on z Czinhe — miejscowości kuracyjnej nad brzegiem morza, w której znajduje się amerykańska baza marynarki wojennej.

Unikają wyborców również kandydaci na „wiceprezydentów". Jednakże dzień „wyborów" zbliża się, komedia musi być odegrana — taki jest rozkaz Waszyngtonu, Muccio, Clark i Van Fleet puścili w ruch wszelkie środki, aby wykonać ten rozkaz.

Agenci Li Syn - mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników" do spraw „wyborów" oświadczyli wyborcom, że pozbawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe" zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań.

W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji. Van Fleet pod pretekstem „manewrów ćwiczebnych" ściągnął do Pusanu i Seulu oddziały wojskowe. Do portów w Pusanie i Inczon zawinęło kilka amerykańskich okrętów wojennych.

Taka jest — pisze w zakończeniu Tkaczenko — atmosfera „spokoju i bezpieczeństwa", w której dyktatorzy zza oceanu aranżują żałosną komedię „wyborów prezydenta" Korei Południowej.

Amerykanie ponownie pogwałcili strefę Panmundżonu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu:

Dn. 2 bm. w godzinach popołudniowych, Amerykanie ostrzelali rejon konferencji w Panmundżonie. Jest to nowe naruszenie przez Amerykanów porozumienia zawartego między obu stronami w sprawie strefy, w której odbywają się rokowania. Oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej Czan-Czun-sam złożył protest i zażądał, aby strona amerykańska podjęła wszelkie nieodzowne kroki w celu skrupulatnego przestrzegania tego porozumienia i zapobieżenia powtórzeniu się podobnych incydentów.

Wzmaga się walka patriotów tuniskich przeciwko francuskim okupantom

PARYŻ (PAP) — Z doniesień prasy wynika, że sytuacja w Tunisie zaostrza się coraz bardziej. Ludność wzmaga walkę przeciwko przyjęciu tzw. „reform administracyjnych", które władze francuskie usiłują narzucić przemocą narodowi tuniskiemu.

Jak donosi dziennik „Humanite" w ostatnich dniach odbyło się wiele manifestacji patriotycznych mas ludności pracujących Tunisu. Najliczniejsze manifestacje odbyły się w stolicy Tunisu, a zwłaszcza w dzielnicy Dar El-bei, w której mieszka, pozostający na usługach kolonizatorów francuskich premier Tunisu Bakusz. W arabskiej części miasta policja ostrzelała manifestantów z broni palnej. W mieście Suose patrioci ostrzelali kawiarnię, do której uczęszczają wojskowi i urzędnicy francuscy. W rejonie tego miasta został dn. 2 bm. wykolejony pociąg towarowy.

„Humanite" donosi również o strajkach dokerów tuniskich, robotników rolnych i francuskiej ludności pracującej, zamieszkałej w Tunisie.

Upowszechnić inicjatywę młodzieży PZBM-u

(Dokończenie ze str. 1)

Swoją miłość dla Ojczyzny, swoją nieugiętą wolę walki o socjalistyczne jutro narodu młodzież dokumentuje czynem, czynem z którego wyrastają nowe maszyny i domy, napełniają się spichrze. W czynie tym wyrasta nowy człowiek, rodzi się nowy sens słowa bohaterstwo.

Młodzież to największa troska, największy skarb narodu.

W obecnym okresie pozlotowym, trzeba pomóc młodzieży w należytym przenoszeniu do mas treści Zlotu.

Ważne jest, żeby każdy chłopak i dziewczyna zrozumieli, że ślubowanie składane przez delegatów na Zlocie, ślubowanie powtarzane przez młodzież na zebraniach w halach fabrycznych i świetlicach zobowiązuje do dalszej i jeszcze lepszej pracy dla Ojczyzny.

Inicjatywa młodzieży PZBM winna stać się wzorem dla młodzieży wsi, zakładów i szkół naszego województwa.

Zadaniem organizacji ZMP jest przejęcie tej inicjatywy, organizacje partyjne winny znów zatroszczyć się, by młodzieżowy ruch — podejmowanie zobowiązań na cześć Konstytucji posiadał głęboki charakter polityczno - wychowawczy, by młodzież zrozumiała, że każde jej zobowiązanie to krok naprzód w dalszym rozwijaniu zdobyczy zawartych w Ludowej Konstytucji, że to realizacja marzeń najlepszych synów Ojczyzny, którzy ginąc za wolność i sprawiedliwość społeczną, widzieli taką właśnie przyszłość narodu, taką Konstytucję i takie wolne, wspaniałe, mające prawa wszechstronnego rozwoju, młode pokolenie — współgospodarza kraju budującego socjalizm.

Nie można powiedzieć, żeby te poważne zadania zostały należycie zrozumiane przez Zarząd Zakładowy ZMP i organizację partyjną Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku, która nie zainteresowała się w ogóle zebraniem młodzieży poświęconym przenoszeniu treści Zlotu i dopuściła do tego, że przybrało ono charakter „galówki".

A przecież młodzież bohaterskiej Celulozy, w której murach żyją wielkie tradycje rewolucyjnych walk KPP dawała zawsze dowody, że godna jest kroczyć w pierwszych szeregach młodzieży naszego województwa.

Faktem jest również, że przykład młodzieży PZBM, T-8 czy PKP Kluczyki spotkał się jeszcze ze zbyt słabym oddźwiękiem wśród młodzieży powiatów: chojnickiego, chełmińskiego i żnińskiego.

Nie bez winy są tutaj Zarządy Powiatowe ZMP; niektóre z nich okres pozlotowy potraktowały jako okres odpoczynku po pracy.

W halach PZBM, T-8, wagonowniach i parowozowniach PKP Kluczyki, na polach Dąbrówki Słupskiej, rośnie konstytucyjny czyn młodzieży pomorskiej, realizują się słowa lipcowego zobowiązania.

Trzeba, aby przykłady te stały się powszechnymi. Młodzież nasza — rzeczywisty współrządca państwa mas pracujących, młodzież, której prawa, jakie otrzymała od Ludowej Ojczyzny, ujęła i sprecyzowała w swoich artykułach Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — musi uczyć się troski gospodarza: musi uczyć się odpowiedzialności, prawdziwej miłości Ojczyzny, ofiarności, bohaterstwa, pokojowej pracy, uczyć się realizacji tego wszystkiego co ślubowała w pamiętny dzień na Placu Zwycięstwa.

To właśnie winno stać się obecnie podstawową troską każdej organizacji zetempowskiej i partyjnej.

JAN REDKA
wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP

Niewidomy bohater partyzantki greckiej skazany na karę dożywotniego więzienia

SOFIA (PAP). Dziennik grecki, „Pro odeftikos Phileleftheros" zamieścił list osadzonego w więzieniu „Averof" byłego kapitana Greckiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Papadimasa.

Papadimas pisze, że w więzieniu „Averof" między skazanymi na dożywotnie więzienie patriotami greckimi znajduje się 38-letni Grigoriu z Aten. W 1943 r. Grigoriu znajdował się w oddziałach partyzanckich i w czasie boju z faszystami niemieckimi odniósł ciężkie rany, które spowodowały utratę wzroku, amputację prawej ręki i palców lewej ręki.

Ten bohater ruchu oporu został aresztowany przez grecką policję i w roku 1949 r. skazany na karę dożywotniego więzienia. Człowieka, który utracił wzrok i nie posiada rąk, oskarżono o pracę na powielaczu i o wypisywanie haseł na murach. Został on również oskarżony o to, że był jednym z dowódców armii demokratycznej i że werbował rzekomo do niej żołnierzy.

Papadimas stwierdza, że zwraca się do redakcji dziennika w nadziei ocalenia Grigoriu oraz uratowania swej ojczyzny od hańby prześladowania inwalidy-bohatera ludowego ruchu oporu.

Związkowcy Francji, Belgii i Algeru zwiedzają Polskę

Bawiące w Polsce na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych delegacje związkowców Francji, Belgii i Algeru zwiedzają obecnie kraj.

Pierwsza grupa delegacji związkowców francuskich przybyła do Łodzi.

Druga 15-osobowa grupa związkowców Francji, Belgii i Algeru bawiła w Poznaniu, serdecznie podejmowana przez miejscowych działaczy związkowych.

Strajki w Chile

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Montevideo:

Jak wynika z doniesień prasy, ludność pracująca Chile wzmaga walkę o poprawę warunków bytu. Kolejarze chilijscy proklamowali ostatnio strajk powszechny. Ruch kolejowy został w całym kraju całkowicie sparaliżowany. Od kilku dni trwa strajk około 3,5 tysiąca pracowników jednego z przedsiębiorstw przemysłu elektrycznego. Strajkują również robotnicy przemysłu włókienniczego w Santiago.

Klęska szarańczy w Pakistanie

LONDYN (PAP) — Prasa podaje że Pakistan nawiedziła klęska szarańczy. Szarańcza w ogromnych ilościach pojawiła się w prowincji Pendżab, w księstwach Bahawalpur i Hodzibur oraz prowincjach Beludżistan i Sind.

Prasa podaje, iż klęska szarańczy stanowi niezwykle wielką groźbę dla zasiewów w całym kraju.

Tempo prac na wielkich budowlach komunizmu w ZSRR wzrasta z godziny na godzinę

MOSKWA (PAP). Budowa Kanału Wołga - Don i związanych z nim systemów hydrotechnicznych — została zakończona. Na pozostałych wielkich budowlach komunizmu — „Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju", przy budowie Kanału Północno - Krymskiego i Południowo - Ukraińskiego („Ukrwodstroj") oraz na trasie głównego Kanału Turkmeńskiego („Sredazhydrostroj") — tempo prac wzrasta z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Szybko posuwają się prace przy budowie największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa. Zakres prac jest tutaj kilkakrotnie większy niż przy budowie Kanału Wołga-Don. Pracują już tutaj byli budowniczowie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego, którym powierzono najbardziej odpowiedzialne odcinki robót. Bogate doświadczenia nabyte przy budowie Kanału Wołga - Don znajdują tutaj szerokie zastosowanie. Wysokie wskaźniki produkcyjne osiągają brygady obsługujące koparki kroczące oraz wielkie pompy ziemne.

Duże postępy osiągnęli już budowniczowie wielkich kanałów nawadniających związanych z systemem kujbyszewskim i stalingradzkim. Na teren budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej nad Dnieprem przybyły w tych dniach liczne transporty nowych maszyn m. in. koparka krocząca.

Budowa linii okrężnej Metra Moskiewskiego dobiega końca

MOSKWA (PAP) — W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie ostatniego odcinka wielkiej linii okrężnej Metra Moskiewskiego. Na dużej głębokości pod ziemią budują się tunele i stacje metra — piękne pałace podziemne. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn i urządzeń tempo prac wzrasta z godziny na godzinę. Nowoczesne lokomotywy elektryczne mkną już po podziemnych tunelach, ciągnąc po 20 wagonów z ziemią. Wśród budowniczych metra rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe zakończenie budowy ostatniego odcinka. Szybkość przekopywania tuneli wynosi obecnie 150 m. na miesiąc.

Egzaminy wstępne w radzieckich wyższych uczelniach

MOSKWA (PAP) — We wszystkich uniwersytetach i innych wyższych uczelniach Związku Radzieckiego rozpoczęły się już egzaminy wstępne. Wyższe uczelnie Moskwy przyjmą w roku bież. na pierwsze lata studiów około 37.000 osób.

W Związku Radzieckim istnieje 900 wyższych uczelni. Nowe uniwersytety i inne wyższe uczelnie powstają w republikach nadbałtyckich, na Ukrainie, Białorusi, w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie. W Uzbekistanie wstąpi w rb. na pierwsze lata studiów około 28.000 osób.

Wybitni uczeni radzieccy w Polsce

Na zaproszenie Min. Rolnictwa przybyli ostatnio do Polski dwaj uczeni radzieccy, specjaliści z dziedziny nasiennictwa i zagospodarowania użytków zielonych: geobotanik Robotłow oraz specjalista nasiennictwa Afanasjew.

Goście radzieccy w ciągu 2-miesięcznego pobytu w naszym kraju wspólnie z polskimi fachowcami przeprowadzą badania kompleksów łąkowo - pastwiskowych i stanu nasiennictwa traw. M. in. przeprowadzą badania na terenie Żuław, w dolinie rzeki Łeby, badania łąk nadmorskich i gospodarki łąkowo - pastwiskowej w górach.

Po zakończeniu badań w terenie radzieccy specjaliści podzielą się swymi spostrzeżeniami odnośnie obecnego stanu gospodarki użytkami zielonymi i swym doświadczeniem w tym zakresie z polskimi fachowcami.

Inauguracja pierwszego festiwalu filmowego Armii Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego festiwalu filmowego Armii Czechosłowackiej, przebiegającego pod hasłem — „Armia Ludowa — na straży pokoju!"

W uroczystości wzięli udział członkowie Rządu Czechosłowackiego, Korpusu Dyplomatycznego krajów zaprzyjaźnionych oraz delegacje bratniej armii krajów demokracji ludowej, które przybyły na festiwal.

Pierwszy samochód, pierwsza lokomotywa produkcji chińskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że w tych dniach zakończono budowę pierwszej lokomotywy wyprodukowanej całkowicie w kraju. Niedawno w wielkich zakładach w Tientsinie wyprodukowano pierwszy samochód. Dziennik „Czefanżibao" podkreśla, że wyprodukowanie pierwszego parowozu jest wielkim osiągnięciem chińskiej klasy robotniczej na drodze tworzenia własnego przemysłu budowy maszyn. Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — że od dzisiaj coraz więcej lokomotyw krajowej produkcji obsługiwać będzie nasze magistrale kolejowe.

Masy pracujące Norymbergi demonstrują przeciwko Adenauerowi

BERLIN (PAP) — Jak donosi z Norymbergi agencja ADN, odbyła się tam z udziałem 1.500 mieszkańców miasta, w 38 rocznicę wybuchu pierwszej wojny światowej demonstracja przeciwko polityce Adenauera Do zebranych przemawiał członek KPD Scheringer. Uchwalono rezolucję, podkreślającą, że w interesie pokoju konieczne jest obalenie rządu Adenauera, który podporządkowuje Niemcy zach. amerykańskim planom wojennym. Na zakończenie odbył się pochód uczestników demonstracji. W pochodzie niesiono transparenty z hasłami:

„Chcemy pokoju, pracy i chleba", „precz z Adenauerem!".

Rozbudowa baz strategicznych USA w Górnej Austrii

WIEDEŃ (PAP) — Jak podaje dziennik „Oesterreichische Volksstimme", Amerykanie prowadzą prace przygotowawcze do budowy nowego obozu wojskowego w Steiertal w pobliżu Feichtau (Górna Austria). Podobnie jak w obozie wojskowym w Sitzenheim, zostaną tu zbudowane koszary, poligony, składy broni i park maszynowy. Ten sam dziennik donosi, że Amerykanie rozpoczęli w ostatnich dniach budowę lotniska w pobliżu Molln (Górna Austria). W tym celu skonfiskowali oni ziemię u chłopów. Buduje się również szosę prowadzącą do lotniska. Koszty związane z tą budową pokrywane są przez rząd Górnej Austrii.

Dalszy wzrost bezrobocia w Austrii

WIEDEŃ (PAP) Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Austrii wynosiła w końcu lipca br. 116.897 osób.

Komentując te dane, dziennik „Oesterreichische Volksstimme" zaznacza, że w lipcu 1951 roku było w Austrii 74.364 bezrobotnych. Oznacza to, że w ciągu roku liczba bezrobotnych wzrosła o przeszło 50 procent. Ponadto — jak wskazuje dziennik — 14 tys. włókniarzy jest częściowo bezrobotnych.

Demonstracje przeciwko reakcyjnym ustawom rządu hinduskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Dnia 4 sierpnia odbyła się w Delhi demonstracja robotników, protestujących przeciwko reakcyjnej ustawie „o aresztowaniu prewencyjnym".

Mimo, że demonstracja odbyła się w dzień powszedni i w godzinach rannych, miała ona charakter masowy.

O godz. 10 rano pochód podszedł do głównej bramy parlamentu indyjskiego, otoczonego w tym dniu wzmocnionymi oddziałami uzbrojonej policji. Na placu przed parlamentem odbył się wiec, na którym przemawiał przywódca komunistycznej grupy parlamentarnej Gopalan oraz inni wybitni przedstawiciele demokratycznych frakcji parlamentu indyjskiego.

III plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

Młodzież z honorem wypełni zlotowe ślubowanie

2 sierpnia odbyło się III plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Na plenum przybyli m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Zofia Staros, z-ca przewodniczącego Prez. WRN A. Jakubowicz, kierownik wydziału wiejskiego ZG ZMP Starzec, przedstawiciel Wojska Polskiego Norbert Michta, przew. WKW ZSL Franciszek Bleja, przew. ZO Ligi Lotniczej Franciszek Szauder, komendant Szkoły Szybowcowej w Fordonie Mieczysław Kamiński.

Zasadniczymi punktami plenum były referaty: przewodniczącego ZW ZMP Władysława Krupki na temat zadań stojących przed organizacją ZMP w okresie pozlotowym i wiceprzewodniczącego ZW ZMP tow. Jana Redki o objęciu przez ZMP szefostwa nad lotnictwem.

Zadania organizacji ZMP w okresie pozlotowym

Omówiwszy osiągnięcia współzawodnictwa przedzlotowego i dokonawszy oceny pracy organizacji podczas Zlotu referent określił zadania, jakie obecnie stoją przed organizacjami młodzieżowymi.

Komenda Główna Zlotu — stwierdził referent — oceniła nasze województwo jako przodujące w kraju. Wyraziła nam uznanie i podziękowanie za włożony trud i wysiłek.

Podobnie oceniło naszą pracę kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego naszej Partii.

Zaczęliśmy drugi okres pracy zlotowej.

Zadaniem naszym teraz jest dumnie i z honorem realizować treść ślubowania, walczyć z ciemnotą, z zacofaniem i przesądami, pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką, umacniać władzę robotników i chłopów, walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwijanie i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu.

Na codzień do pracy stawiamy następujące zadania:

1. Cała nasza organizacja wojewódzka musi zwrócić większą uwagę niż dotychczas na pogłębienie pracy masowo-politycznej wśród młodzieży. Każdy młody chłopiec czy dziewczyna, członek ZMP czy niezorganizowany winien zrozumieć, że w ich imieniu składali ślubowanie delegaci; zobowiązuje to do jeszcze bardziej ofiarnej pracy nad utrwaleniem zdobyczy Konstytucji. Każdy młody chłopiec czy dziewczyna winni zrozumieć, że treść ślubowania mobilizuje nas do walki o szczęście i siły naszej Ojczyzny.

Musimy wykorzystać tu wszystkie środki tak, aby treść Zlotu dotarła szybko do młodzieży, aby stała się jej własnością.

2. Wszystkie nasze siły i uwaga organizacji winny skupić się na odcinku wsi celem dokonania przełomu w pracy.

Wiemy wszyscy, że najsłabszą dziedziną w przygotowaniach do Zlotu była nasza praca na wsi, nie dotarliśmy idąc do Zlotu do całej młodzieży wiejskiej, zbyt słabo kierowaliśmy naszą organizacją na odcinku wiejskim.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR postawił, że praca na wsi winna być głównym zadaniem ZMP.

Zarządy i organizacje ZMP na wsi winny udzielić maksymalnej pomocy Partii i władzy ludowej w przeprowadzeniu żniw i omłotów, w walce ze stonką ziemniaczaną, w akcji skupu i kontraktacji.

Delegaci na Zlot winni stać się agitatorami spółdzielczości produkcyjnej i wiedzy rolniczej.

Koła i członkowie ZMP winny wciągnąć młodzież niezorganizowaną i wspólnie z nią przerabiać statuty spółdzielni produkcyjnych na swych zebraniach, dyskutować z rodzicami, przekonywać ich o wyższości gospodarki zespołowej.

Stale pracować nad usprawnieniem pracy aparatu państwowego i gospodarczego na wsi.

Trzeba oddelegować do pracy na wsi aktyw robotniczy, który pomógłby podnieść na wyższy poziom pracę Zarządów Gminnych ZMP. Mocniej niż dotąd należy wciągnąć do pracy młodych nauczycieli wiejskich.

Na bazie pracy prowadzonej na wsi należy rozbudować naszą organizację ZMP — tworząc koła ZMP-owskie przede wszystkim z grup zlotowych oraz skoncentrować swą uwagę na terenach najbardziej zaniedbanych.

3. Organizacje nasze walczyć będą o dalsze rozwijanie ruchu współzawodnictwa i przodownictwa w pracy i nauce poprzez rozszerzenie współzawodnictwa opartego na podpisywaniu umów między zakładami, oddziałami i brygadami.

Należy otoczyć troskliwą opieką istniejące brygady, szczególnie nowo zorganizowane, zapewnić im pomoc ze strony starszych towarzyszy, robotników wykwalifikowanych, inżynierów i dyrekcji, organizować coraz to więcej nowych brygad, szczególnie na oddziałach zagrożonych. W pracy trzeba szeroko popularyzować osiągnięcia na bieżąco, pokazywać wybijających się nowych przodowników, wysuwać ich na kierownicze stanowiska, stawiając za przykład dla młodzieży.

Przodować tu muszą delegaci — uczestnicy Zlotu, którzy winni być inicjatorami współzawodnictwa i którzy winni nadawać ton całej młodzieży danego środowiska.

Wszystkie organizacje ZMP-owskie bić się będą do końca o to, by zrealizować zobowiązania zlotowe, by podejmować nowe. Nie może być takiego wypadku, że któreś zobowiązanie zlotowe nie będzie wykonane.

ZP i ZM do dnia 15 sierpnia br. przeprowadzą międzyzakładowe pozlotowe narady z delegatami na Zlot, przodownikami pracy, racjonalizatorami, kierownikami brygad produkcyjnych celem wymiany doświadczeń i kontroli realizacji zobowiązań.

Na temat spraw produkcyjnych instancje ZMP winny zorganizować cały szereg odczytów o tematyce bliskiej młodzieży w mieście i na wsi.

4. Dalej rozwijać pracę kulturalno-masową i sportową.

— Trudności są za nami i przed nami. Walka jest za nami i przed nami i tylko od was, od nas samych zależy, jakie będzie zwycięstwo — zakończył swój referat tow. Krupka.

Objęcie przez ZMP szefostwa nad lotnictwem nakłada poważne obowiązki

Następnie wiceprzewodniczący ZW ZMP Jan Redka wygłosił referat, w którym scharakteryzował rolę lotnictwa polskiego, jego bohaterskie, oparte o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim tradycje. Następnie przeszedł do omówienia zadań, jakie w związku z objęciem szefostwa nad lotnictwem stoją przed ZMP.

Objęcie przez ZMP szefostwa nad lotnictwem nakłada poważne obowiązki.

Stawia przede wszystkim bardziej odpowiedzialne zadania przed organizacjami ZMP-owskimi w Powietrznych Siłach Zbrojnych.

Na terenie jednostki bojowej ZMP to pomocnik dowództwa w podnoszeniu sprawności i gotowości bojowej załogi.

Służba w wojskach lotniczych wymaga szczególnego wysiłku i ofiarności, wymaga odwagi i hartu. W tej służbie winni znaleźć się najlepsi spośród młodzieży. Jakość kadry, jej hart ideologiczny, wysokie kwalifikacje i wiedza decydują o sprawności polskich skrzydeł.

Stąd przed ZMP stoi zadanie kierować najzdolniejszych, wypróbowanych aktywistów i członków ZMP do wojskowych szkół lotniczych.

Należy dalej wzmóc pracę i pomoc ZMP dla Ligi Lotniczej — organizacji, która niemało ma już zasługi w dziedzinie popularyzacji lotnictwa i dzięki której baza materialna dla wychowania nowych kadr dla lotnictwa nieustannie rośnie.

Liga Lotnicza boryka się niestety zbyt często sama z trudnościami w terenie. Główną bazą jej pracy jest dotychczas młodzież szkolna. Na terenie naszego województwa mamy na terenie szkół 10 proc. kół LL.

Bardzo ograniczona jest działalność Ligi Lotniczej wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej i to trzeba w jak najszybszym czasie naprawić.

Należy otoczyć troskliwą opieką modelarnie. Modelarstwo to przedszkole wielkiego lotnictwa. Jak powszechnie wiadomo model latający musi odpowiadać wymogom stawianym przez technikę latania. Prócz tego modelarstwo jest szkołą majsterkowania, wyrabiającą zręczność rąk i umiejętność wykonania pomysłów zrodzonych w głowie młodego modelarza. W modelarni kształtuje się umiłowanie lotnictwa wśród dzieci i młodzieży.

Zbliżenie młodzieży do lotnictwa może i winno odbywać się drogą jeszcze liczniejszych niż dotychczas spotkań z lotnikami naszych jednostek bojowych, z mistrzami sportu lotniczego. Spotkania te pogłębią istniejącą już więź między młodzieżą i naszymi Powietrznymi Siłami Zbrojnymi.

Drugim niezbędnym warunkiem jest troska organizacji o wszechstronny rozwój fizyczny i umysłowy naszej młodzieży.

Na samolot może siąść przede wszystkim człowiek zdrowy, wytrzymały i zahartowany, który bez słabości znosi kaprysy żywiołu, czuje się doskonale po wykonaniu niezliczonych akrobacji, od martwej pętli do jazdy głową w dół włącznie, jakich wymaga od niego kunszt prowadzenia samolotu i doprowadzenia go do lotniska w najmniej pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Tych zdrowych ludzi, wytrzymałych i zręcznych, o szybkiej orientacji i spokojnych nerwach wychowujemy rozwijając kulturę fizyczną i sport.

Stała i uporczywa praca z młodzieżą w tej dziedzinie jest jednym z podstawowych zadań naszej organizacji. Możliwości są ogromne. Inicjatywa i zapał młodzieży pomogą nam przełamać trudności, które dają się w tym wypadku odczuwać szczególnie na odcinku wiejskim.

Praca ZMP-owców w robotniczych zrzeszeniach sportowych, w LZS-ach, i organizowanie zdobywania odznak SPO i BSPO — winna stać się potężną dźwignią podniesienia poziomu i rozszerzania zasięgu wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży.

W końcowej części referatu referent szczegółowo omówił wytyczne Zarządu Głównego ZMP w sprawie objęcia przez organizację szefostwa nad lotnictwem. Oba referaty drogą uchwały przyjęte zostały jako wytyczne do dalszej pracy organizacji bydgoskiej.

Dyskusja

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach oprócz członków Zarządu Wojewódzkiego ZMP, zabierali głos i goście — delegaci Wojska Polskiego.

Pułkownik Norbert Michta oraz przedstawiciel lotników Karol Janik przekazali zebranym serdeczne pozdrowienia od żołnierzy i lotników.

Przedstawiciele wojska silnie podkreślali fakt przejęcia przez ZMP szefostwa nad lotnictwem.

— Objęcie szefostwa nad lotnictwem — powiedział płk. Michta — przyczyni się poważnie do wzmocnienia obronności naszego Państwa. Nie bez przyczyny Związek Młodzieży Polskiej objął właśnie szefostwo nad lotnictwem. Stojąc na straży pokoju musimy być silni. Przed lotnictwem stoją szczególnie odpowiedzialne zadania. Potworne zbrodnie wojsk amerykańskich w Korei, zrzucanie bomb napalmowych i stosowanie broni bakteriologicznej, wszystko to nakazuje nam wzmocnić siły lotnicze naszego Państwa. Idąc śladami Komsomołu, Związek Młodzieży Polskiej zasili kadry lotnicze najlepszą młodzieżą, rozbudzi zainteresowanie wśród całej młodzieży techniką lotniczą, rozpali gorącą miłość do Ludowego Wojska Polskiego.

— Uchwała Plenum ZG — powiedział tow. Janik — stawia przed wami nowe zadania. Objęcie szefostwa nad lotnictwem wymaga od was nowych wysiłków. Lecz wysiłek ten opłaci się stokrotnie. Zacieśniając łączność naszych organizacji, urządzając więcej spotkań, posyłając najlepszych zetempowców do zaszczytnej pracy w lotnictwie — bezpośrednio wzmocnicie siły naszych wojsk lotniczych. Pokażujcie młodzieży piękną i chlubną kartę lotników, wzbudzajcie w niej śmiałość do naszych skrzydeł bojowych. Niech hasła rzucane przez naszych delegatów wojsk lotniczych na Zlocie — „Jesteście opiekunami więc latajcie razem z nami" — „Dziewczęta na samoloty" — staną się waszymi hasłami w pracy na tym odcinku. Przygotowujcie młodych chłopców i dziewczęta do zaszczytnej pracy lotnika.

Formy pracy ZMP na odcinku Ligi Lotniczej omawiali również przew. ZO Ligi Lotniczej Franciszek Szauder, komendant Szkoły Szybowcowej w Fordonie Mieczysław Kamiński i poszczególni członkowie Zarządu Wojewódzkiego.

W dyskusji mówiono wiele o formach pracy z delegatami. Szczególnie szeroko, na przykładzie własnego powiatu, sprawy te omówiła przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZMP Brodnica, Jadwiga Stawicka.

W powiecie Brodnica z inicjatywy delegatów powstały młodzieżowe brygady żniwne, szereg delegatów niezorganizowanych wstąpiło już dziś do ZMP, delegaci stanowią nieetatowy aktyw, który pomaga Zarządowi Powiatowemu w pracy.

O pracy z delegatami mówił również przewodniczący Zarządu Miejskiego we Włocławku, Jerzy Kuras.

— Delegaci — stwierdził tow. Kuras — są dzisiaj stałymi gośćmi w Zarządzie Miejskim. Na nich głównie opieramy się w naszej pracy w zakładach.

W dyskusji mówiono również o formach przenoszenia do mas młodzieży treści Zlotu. Są tu jeszcze nieraz wypadki spłycania zagadnień, zebrania pozlotowe są słabo przygotowane, akcja przenoszenia Zlotu nieraz nie spełnia, tak jak powinna, głębokiej roli polityczno - wychowawczej, instancje nie potrafią wykorzystać popularyzowanej na łamach „Gazety" cennej inicjatywy młodzieży PZBM.

Podstawowym zagadnieniem w pracy pozlotowej jest pogłębienie pracy polityczno - wychowawczej. Wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP Zofia Borkowska szeroko omówiła, operując przykładami poszczególnych powiatów, niedociągnięcia na odcinku szkolenia organizacyjnego, niedociągnięcia, które winny być jak najszybciej zlikwidowane.

Spośród wielu zagadnień omawianych na plenum na czoło wysunęło się zagadnienie młodzieży wiejskiej, zagadnienie sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej.

Temat ten obszernie został poruszony przez sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. Zofię Staros. Nawiązując do zadań, jakie stawia przed młodzieżą VII Plenum i obowiązków, jakie wynikają z udziału w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, towarzyszka Staros wskazała na szereg nowych, niepraktykowanych lub zaniedbanych form pracy młodzieży wiejskiej — słabo rozwinięta organizacja kółek miczurinowskich, słaby udział zetempowców w propagowaniu wiedzy rolniczej, niewykorzystanie rynków, jako miejsc propagandy wizualnej, unaoczniającej przykłady sojuszu robotniczo-chłopskiego, brak wycieczek młodzieży wsi indywidualnych do spółdzielni produkcyjnych, wciąż jeszcze słabo rozwinięte kółka studiowania statutów spółdzielni produkcyjnych. Sprawom młodzieży wiejskiej poświęcona była również w głównej mierze wypowiedź przedstawiciela ZG ZMP tow. Starzeca. Mówiąc o pracy wyjaśniającej silnie podkreślał konieczność, żeby młodzieży, która albo w ogóle, albo słabo pamięta Polskę przedwrześniową pokazywać wieś wczorajszą i przeciwstawiać jej wieś dzisiejszą, równocześnie uczyć ją wybiegać myślą do wsi jutra, wsi zelektryfikowanej, skanalizowanej, wsi pięknych domów i szerokich jasnych dróg.

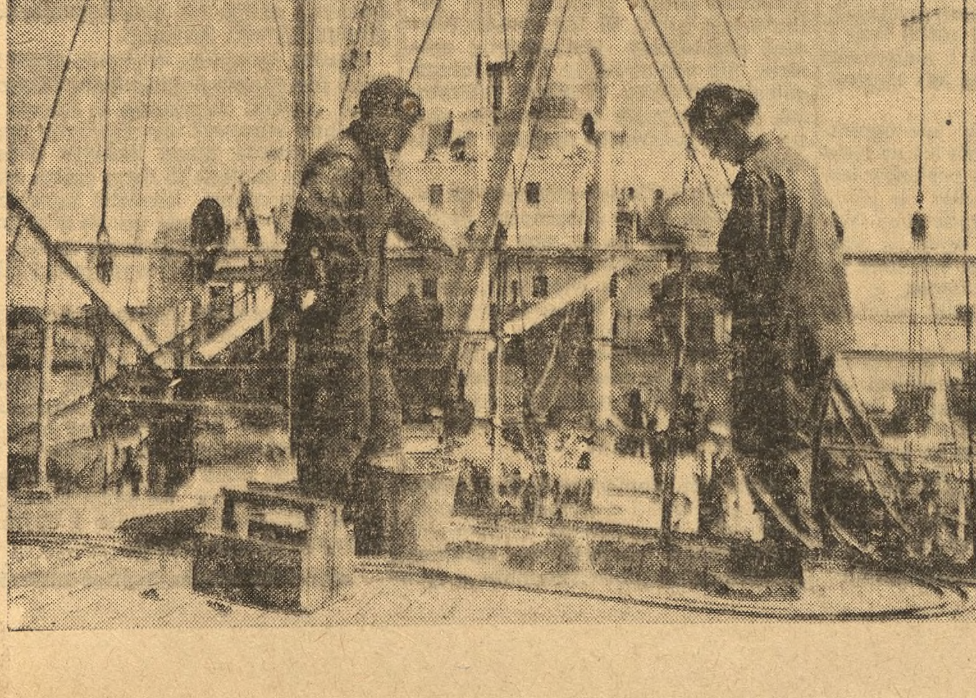
— Jest sprawą ważną — aby doprowadzić do świadomości młodzieży wiejskiej, że walka o podniesienie wydajności z ha jest jej patriotycznym obowiązkiem. Tow. Starzec wskazywał na konieczność silniejszego niż dotychczas zainteresowania młodzieży wiedzą rolniczą, wyjścia na wieś z odczytami z zakresu wiedzy rolniczej, książkami rolniczymi. Bardzo silnie postawił również sprawę wzrostu organizacji na odcinku wiejskim.

Sprawa wsi, sprawne przeprowadzenie żniw jest dzisiaj troską całego narodu, troską młodzieży miast i wsi. Zarząd Miejski ZMP w Grudziądzu wezwał Zarząd Miejski Włocławka do współzawodnictwa w jak najszerszym i najsprawniejszym organizowaniu pomocy żniwnej.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZW ZMP Władysław Krupka.

W następnej części zebrania odbyła się dekoracja krzyżami zasługi młodzieżowych przodowników pracy **Tadeusza Grobelskiego i Ireny Lewickiej** z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Dekoracji w imieniu Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dokonał z-ca przewodniczącego WRN tow. Antoni Jakubowicz.

Odbyło się również wręczenie nagród pieniężnych, książkowych i dyplomów aktywowi, który wyróżnił się w pracy podczas kampanii zlotowej.



W Stoczni Rybackiej w Gdyni przebudowuje się statek „Morska Wola" na bazę rybacką do połowów dalekomorskich.

Statek otrzyma nowoczesne urządzenia potrzebne do przeładunku ryb z kutrów dalekomorskich oraz przerobu ryb.

NA ZDJĘCIU Brygadzista spawacz Zygmunt Daszke i spawacz Zenon Jabczyński przy montowaniu poręczy na pokładzie zaporowym.

Foto CAF Baranowski.

Wykładowcy szkolenia partyjnego dzielą się swymi doświadczeniami

Od dobrego przygotowania wykładów zależą wyniki nauczania na kursach partyjnych

Artykułem zast. kierownika Wydziału Propagandy, Kultury i Oświaty KW PZPR tow. Anatoliusza Kłokockiego i zastępcy kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego tow. Czesława Jesionka zamieszczonym w 169 numerze „Gazety" pt. „Szkolenie dźwignią pracy partyjno - politycznej i partyjno - organizacyjnej" — otworzyliśmy na łamach naszej „Gazety" dyskusję na temat form i treści pracy wykładowców kursów partyjnych.

Dziś zamieszczamy pierwszy głos w dyskusji wykładowcy kursu szkolenia partyjnego II stopnia w Fabryce Taśm i Pasów nr 3 tow. T. Szczytowej.

Kiedy po raz pierwszy znalazłam się przed gromadką swoich słuchaczy i słuchaczek w Fabryce Taśm i Pasów nr 3 w Bydgoszczy ogarnęły mnie wątpliwości, czy potrafię wywiązać się z obowiązków wykładowcy, czy zdołam nawiązać z nimi bezpośredni kontakt, zdobyć ich przyjaźń i zaufanie oraz zachęcić do stałego uczęszczania na wykłady.

Mimo, że na pierwszych wykładach obecna była zaledwie część objętych szkoleniem towarzyszy, a dyskusja jakoś się nie kleiła — nie zraziłam się pierwszymi niepowodzeniami.

Przede wszystkim postawiłam sobie zadanie uatrakcyjnienia wykładów. Wiedziałam, że osiągnę swój cel, jeśli potrafię zainteresować wykładami towarzyszy biorących udział w szkoleniu partyjnym.

Zaczęłam pilniej niż dotychczas przygotowywać się do wykładów. Zanim stanęłam przed słuchaczami dokładnie przestudiowałam materiały, będące tematem prelekcji oraz uzupełniłam je lekturą pomocniczą.

Następnie sporządziłam szczegółowy konspekt. Dał mi on pewność, że płynnie i dość wyczerpująco zreferuję omawiane zagadnienie, że potrafię szczegółowo odpowiedzieć na zadawane pytania. Przekonałam się, że dobrze przygotowany konspekt to połowa całej pracy. Daje on prelegentowi pewność i wzbudza w słuchaczach zaufanie do wykładowcy.

Referując zagadnienie staram się mówić jak najprościej. W trakcie prelekcji obserwuję, czy słowa moje są rozumiane i czy wywołują należyte zainteresowanie w słuchaczu. W wykładzie daję konkretne przykłady z danego zakładu pracy. Taki sposób prowadzenia wykładów zbliża słuchaczy do prelegenta i stwarza atmosferę wytężonej pracy na kursie.

Zdobycie zaufania u słuchaczy było pierwszym, bodaj że najważniejszym etapem mojej pracy. Dalszym — było podniesienie frekwencji na szkoleniu i zachęcenie towarzyszy do pracy samokształceniowej.

Zamiłowanie do pracy nad sobą wyrobiłam u towarzyszy dzięki systematycznej akcji uświadamiającej, że studiowanie w domu pozwala na poważne przyśpieszenie opanowania omawianych materiałów.

Zdobyłam wśród słuchaczy szacunek i autorytet. Stało się to możliwe dzięki temu, że sama pilnie uczęszczam na seminaria i systematycznie pracuję nad sobą.

Wielki nacisk w swej pracy, jako wykładowca, położyłam na dyskusję.

Z początku dyskusja była słaba. Słuchacze jakoś nie kwapili się do zabierania głosu.

Sytuacja zmieniła się, gdy wskazałam im, że dyskusja ma decydujące znaczenie na szkoleniu partyjnym, że pomaga ona do wyczerpującego omówienia zagadnień i wyjaśnienia trudniejszych problemów.

Zauważyłam np., że jedna ze słuchaczek, mimo, że pilnie uczęszcza na wykłady i notuje treść prelekcji nie zabiera głosu w dyskusji. W rozmowie z tą towarzyszką dowiedziałam się, że przyczyną tego jest nieśmiałość.

Ażeby ją zachęcić do zabierania głosu w czasie dyskusji podsunęłam jej kilka zagadnień, które szczególnie ją interesowały. Z początku niechętnie dyskutowała. Obecnie jest jedną z najbardziej aktywnych uczestniczek szkolenia.

Wielu uczestników i uczestniczek kursu w wyniku szkolenia ulepszyło styl swojej pracy, stało się aktywnymi i świadomymi członkami Partii. Tow. Cecylia Kaczmarek przed rozpoczęciem nauki na kursie była przeciętną robotnicą, a dziś jest świadomym przodującym członkiem załogi. Pracując przy odbiorze towarów dobrze wywiązuje się z obowiązków agitatora.

Wskazuje ona tkaczom na konieczność głębokiej troski o jakość produkcji i mobilizuje ich do stałego zwiększania wydajności pracy. Wiąże ona walkę o wzrost produkcji z umiejętną agitacją polityczną i doświadczenia zdobyte na kursie przekazuje swoim współtowarzyszom pracy.

Tow. Kaczmarek została ostatnio wybrana sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej.

Inna z towarzyszek — Marta Biskup, dzięki szkoleniu ideologicznemu zrozumiała, że jej obowiązkiem, jako członka Partii jest systematyczna walka o obniżenie kosztów własnych produkcji. Walkę o oszczędność zapoczątkowała od swego stanowiska pracy. Dziś prawie wszystkie robotnice Fabryki Taśm i Pasów poszły w jej ślady i osiągają poważne rezultaty w walce o maksymalne wykorzystanie surowca.

Szkolenie partyjne pomogło również przodownicom pracy — Marii Duszy, Bolesławie Peplińskiej i Henryce Cybert, które dawniej były mało aktywne i swoją obecność w zakładzie pracy ograniczały wyłącznie do pracy zawodowej.

Dzisiaj są nie tylko przodującymi robotnicami, ale włączyły się one aktywnie do pracy politycznej i społecznej. Zrozumiały, że tytuł przodownika zobowiązuje je do prowadzenia agitacji wśród swoich współtowarzyszy pracy, do udzielania pomocy słabszym towarzyszkom, do wymiany doświadczeń itd.

Należy zaznaczyć, że tow. Peplińska została ostatnio wybrana sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej.

Również towarzyszom Edmundowi Makowskiemu i tow. Antoniemu Drzazdze (został on obecnie wybrany II sekretarzem podstawowej org. part.) wiedza zdobyta na kursie pomogła do przezwyciężenia wielu trudności przy warsztacie pracy.

Jako wykładowca kursu II stopnia w Fabryce Taśm i Pasów nr 3 w Bydgoszczy, w myśl wskazań VII Plenum KC naszej Partii, będę starała się w dalszym ciągu usprawniać styl swojej pracy, krzewić u słuchaczy zamiłowanie do pracy samokształceniowej, zabiegać w jeszcze większym stopniu niż dotychczas o wzrost frekwencji, o coraz bardziej atrakcyjne i skuteczne metody szkolenia, aby dobrze wywiązać się z obowiązków, jakie stawia nasza Partia przed zakładowymi wykładowcami szkolenia partyjnego.

T. SZCZYTOWA
Wykładowca kursu partyjnego II stopnia w Fabryce Taśm i Pasów nr 3 w Bydgoszczy

IV nagroda w konkursie na najlepszą korespondencję

Maszyna - dziwo

Do „Zetora" przyczepiona była dziwna maszyna, której dotąd nie widzieli nawet starsi mieszkańcy Szewna. Cała pomalowana na szaro-niebieski kolor, z dużą mocną blaszaną skrzynią, radełkami i czterema stalowymi talerzami z tyłu.

— Co to też może być? — zastanawiali się przyglądając się jej z daleka.

— Takiego czegoś nie widziałem jeszcze — pogadywał ten i ów i odchodził raz po raz zwracając głowę w kierunku pracującego traktora.

Szaro-niebieską maszyną była nowoczesna sadzarka, typu SK-2.

Gdy przywieziono ją wieczorem z POM Sulnowo do Szewna, zaraz zgromadziła się koło niej grupka ciekawych.

Zaglądali do podajnika automatycznego, stukali, pukali, próbowali, czy „łyżki" silnie zachwytują ziemniaki, a kilku nawet pociągało ją po podwórzu, aby zobaczyć jak pracuje to „dziwo".

Maszyna zdobyła zaraz serca kilku doświadczonych robotników rolnych — Balickiego, Tomasika, Radkowskiego i Duńczyka, ale i nie brakowało takich, którzy nie wierzyli w zalety sadzarki.

Właśnie ci, kiedy usłyszeli z ust mechanika POM, że sadzarka wysadza dziennie po 5 ha ziemniaków, wręcz oświadczyli, że to jest niemożliwe.

— Przekonacie się sami jutro — mówili z pobłażliwym uśmiechem do grupy entuzjastów, którzy dyskutowali już nad tym, jak usprawnić dowóz ziemniaków do sadzarki.

Nazajutrz dzień był słoneczny i pogodny. Na podwórzu było rojno i gwarno, a kierownik gospodarstwa Smakulski z brygadierem Wygodzkim przydzielali pracę.

Do ogniwa, mającego obsługiwać sadzarkę przeznaczono 4 ludzi. Traktorzystę, pomocnika, oraz 2 do nasypywania ziemniaków do maszyny.

Ziemniaki na pole dowoziły 3 wozy. Traktor już warczał, gdy doczepiono doń sadzarkę z wypełnionym po brzegi blaszanym zbiornikiem.

Za chwilę ruszymy.

Wszyscy wstrzymali oddech. Traktor wolno pełzał po polu pozostawiając za sobą równe redliny. Maszyna wesoło szczękała. Pracowała bez zarzutu. Do wieczora zasadzono przeszło 5 ha ziemniaków. Jak okiem sięgnąć widać szerokie pole pełne redlin.

To pracował czeski traktor, radziecka sadzarka i polski robotnik.

Jerzy Ostaszkiewicz, korespondent

NAPISALI: EDWARD DWORECKI
mgr inż. EDWARD BERBEĆ
inż. ST. STANKIEWICZ
mgr ALEKSANDRA SZYFTER-ZIOŁECKA

WIEDZA czynnikiem podnoszącym produkcję rolną

Upowszechnienie wiedzy rolniczej podnosi produkcję rolną

Wykonanie przez rolnictwo zadań Planu 6-letniego wymaga szybkiego upowszechnienia i szerokiego zastosowania nowoczesnych metod produkcji rolniczej, opartych na dorobku naszej nauki i praktyki rolniczej i zdobyczach nauki i praktyki przodującego rolnictwa radzieckiego.

Wieś polska mimo bogatej literatury i prasy rolniczej odczuwała coraz więcej brak żywego słowa fachowego, brak bezpośredniej styczności z fachowcami i naukowcami, by móc dyskutować nad metodami uprawy roli, roślin i chowu zwierząt gospodarskich, by dzielić się swymi cennymi spostrzeżeniami i uwagami. Roli tej nie byli w stanie należycie spełnić wyłącznie instruktorzy rad narodowych i agronomowie POM-ów, gdyż aparat ten stosunkowo nieliczny nie jest w stanie docierać systematycznie do każdej gromady.

Rząd Ludowy pragnąc dopomóc masom chłopskim w ich dążności do zdobycia nowoczesnej wiedzy rolniczej podjął w grudniu ubiegłego roku doniosłą uchwałę o upowszechnieniu wiedzy rolniczej.

Ponad siedem i pół tysiąca najlepszych fachowców w całym kraju, jako lektorzy upowszechnienia wiedzy rolniczej z początkiem bieżącego roku ruszyło z żywym słowem na wieś polską, niosąc najnowsze zdobycze wiedzy i praktyki rolniczej do chłopów pracujących indywidualnie i zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych.

Dotychczasowa działalność na odcinku upowszechnienia wiedzy rolniczej na terenie woj. bydgoskiego wykazała, że stała się ona już ważnym czynnikiem w zwiększaniu produkcji rolnej i hodowlanej tak gospodarstw indywidualnych jak i spółdzielni produkcyjnych.

Wygłoszone dotychczas przez lektorów UWR grup powiatowych i wojewódzkiej przy udziale wszystkich pracowników naukowych instytutów rolniczych posiadających swe placówki w naszym województwie 3.486 pogadanek rolniczych w gromadach i 492 pogadanki wygłoszone przez najlepszych lektorów na tematy produkcyjne w spółdzielniach produkcyjnych oraz wyświetlenie 1.810 projekcji filmowych o tematyce rolniczej wydatnie wpłynęło na stosowanie przez chłopów pracujących lepszych metod uprawy, chowu i hodowli.

Założenie 564 poletek demonstracyjnych i propagandowo - szkoleniowych wzbudziło duże zainteresowanie uprawą nowych cennych roślin oraz nowoczesnymi metodami uprawy. Szczególnie duże zainteresowanie wzbudził biały łubin „Przybłędowski", soja i wapnowanie pogłówne ziemniaków.

Organizowane w ramach UWR spotkania naukowców z chłopami zacieśniają więź nauki z praktyką rolniczą. Chłopi i spółdzielcy biorąc udział w wycieczkach do zakładów naukowych, stacji doświadczalnych i przodujących gospodarstw rolnych praktycznie zapoznają się z osiągnięciami w rolnictwie.

Obok pozytywnych wyników w dotychczasowej działalności na odcinku UWR okres ubiegły w niektórych powiatach wykazał szereg braków, wynikających przeważnie ze słabego doboru kadry pracowników UWR, szczególnie w okresie organizacyjnym.

Prezydia niektórych Powiatowych Rad Narodowych, np. w Grudziądzu nie wykorzystały faktycznych możliwości pozyskania lektorów odpowiadających wymaganym kwalifikacjom i tolerowały uchylanie się niektórych specjalistów od wykonywania funkcji lektorskich.

Negatywnie do czynności lektorskich ustosunkowali się niektórzy fachowcy z PGR-ów, np. w powiecie wąbrzeskim, natomiast kierownik PGR Lachmierowice, w gm. Kruszwica tow. Michał Makarowicz należy do najlepszych lektorów pow. inowrocławskiego. Dotychczas przeprowadził on 16 pogadanek rolniczych UWR cieszących się dużą frekwencją i ożywioną dyskusją chłopów. Dyrektor zespołu PGR Kruśliwiec w tymże powiecie tow. Hieronim Majewski zamiast wygłoszenia minimum 10 pogadanek w okresie jesienno - zimowym zobowiązał się wygłosić 30 pogadanek.

Niektórzy agronomowie POM-ów tłumacząc się brakiem czasu nienależycie wywiązują się ze swoich obowiązków lektorskich, natomiast starszy agronom POM w Gniewkowie Robert Hubnicki zamiast minimum 10 pogadanek zobowiązał się wygłosić 30 pogadanek w ramach UWR. Wszyscy lektorzy z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN zamiast obowiązującego minimum 10 pogadanek zobowiązali się wygłosić przynajmniej po 12 pogadanek w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

Zdecydowana większość powołanych lektorów dobrze wywiązuje się z funkcji lektorskich, a działalność ich wydatnie wpływa na zwiększenie produkcji rolniczej. Do takich między innymi należą inż. Kazimierz Malec, kierownik Zakładu Doświadczalnego Wtelno, w powiecie bydgoskim, który wygłosił 14 pogadanek cieszących się dużym udziałem chłopów, Karol Strumiłło, pracownik komisji planowania Prez. PRN w Wąbrzeźnie, Jan Puwalski, prezes Pow. Zarządu ZSCh w Szubinie i wielu innych lektorów.

Szczególnie negatywnie do działalności na odcinku upowszechnienia wiedzy rolniczej odnosi się aparat fachowy pracujący w instytucjach kontraktujących ziemiopłody zwłaszcza w aparacie plantacyjnym cukrowni, np. w powiatach aleksandrowskim i inowrocławskim.

Kierownictwa instytucji kontraktujących winny bezwzględnie nawiązać łączność z Pow. Inst. UWR i cały swój podległy aparat agronomiczny zobowiązać w ramach programu jesienno - zimowego do wygłoszenia minimum 20 pogadanek, a na pewno kontraktacje roślin przemysłowych będą miały sprawniejszy przebieg, niż dotychczas.

Upowszechnienie wiedzy rolniczej staje się nie tylko niezwykle ważnym czynnikiem w zwiększaniu produkcji rolniczej, ale również bardzo ważnym czynnikiem w zmianie stylu pracy naszej rolniczej inteligencji technicznej, która zaczyna coraz lepiej spełniać rolę organizatora i propagatora nowoczesnych metod produkcji.

Mając na uwadze to doniosłe znaczenie upowszechnienia wiedzy rolniczej, musimy postarać się, aby nabrało ono w okresie szkolenia jesienno-zimowego pełnego rozmachu w całym województwie.

Edward Dworecki



Mistrz wysokiego urodzaju małorolny Jan Kęsik z gromady Wałkowiska, gmina Osie w pow. świeckim dokonuje przeglądu buraków pastewnych, które u niego w roku ub. wydały 560 kwintali z ha.

Rola roślin okopowych w zwalczaniu chwastów

Rolnicy obserwujący swe pola wiedzą, że różne z roślin uprawnych ulegają w różnym stopniu zachwaszczeniu.

Do najbardziej zachwaszczających pola należą zboża. Gęstość siewu zbóż utrudnia mechaniczną uprawę międzyrzędową, a długi okres wegetacyjny tych roślin pozwala na wydanie nasion przez chwasty. Zupełnie inaczej sprawa ta wygląda na polach obsianych roślinami okopowymi. Tu stosunkowo duże odległości między rzędami i roślinami pozwalają na zastosowanie mechanicznych narzędzi przez dość długi okres po wzejściu roślin. Od zakończenia uprawy międzyrzędowej do sprzętu roślin pozostaje stosunkowo niewiele czasu, tak, że większość chwastów, które potem wyrosną nie zdąży wykształcić nasion. Mechaniczne niszczenie chwastów za pomocą konnych, czy nawet traktorowych narzędzi jest szczególnie ułatwione na polach, gdzie możliwa jest dwukierunkowa uprawa międzyrzędowa.

W powierzchniowych warstwach gleby znajdują się niezliczone ilości nasion chwastów. Nasiona wielu gatunków chwastów mogą leżeć kilka lat w ziemi nie tracąc siły kiełkowania, a z chwilą gdy znajdą się w warunkach wystarczającej wilgotności i dostępu powietrza, zaczynają rosnąć. I tu znowu uprawy okopowe mają wielkie znaczenie. Częste spulchnianie międzyrzędzi niszcząc już wzeszłe chwasty wytwarza jednocześnie dobre warunki dla kiełkowania dalszych nasion, które zostaną zniszczone przy następnym spulchnianiu.

Jak z tego widzimy rośliny okopowe dają możliwość stosunkowo taniego, bo bez dodatkowych nakładów przeprowadzonego oczyszczania pól z chwastów. Tu jednak należy powiedzieć, że bardzo wielu rolników możliwości tej w należytym stopniu nie wyzyskuje. Znany jest widok pól ziemniaczanych i buraczanych, nad którymi królują chwasty rozrosłe do okazałych rozmiarów.

Na zwracane w tym celu uwagi rolnicy najczęściej odpowiadają, że prace żniwne uniemożliwiają im zajęcie się niszczeniem chwastów w okopowych. Wielkość chwastów jednak często świadczy o tym, że można je było usunąć już przed żniwami.

Ażeby tego rodzaju wypadki nie miały miejsca, należy po ostatniej uprawie międzyrzędowej przeprowadzonej za pomocą konnych narzędzi, ręcznie usunąć pozostałe chwasty. Bardzo ważną jest przy tym rzeczą, ażeby wyrwane chwasty wynieść z pola. Jeżeli wyrwane chwasty pozostawi się na polu spełniona będzie tylko część zadania, chwasty bowiem poza tym, że same stwarzają dla roślin niekorzystne warunki rozwoju, są jeszcze rozsadnikami szkodników i chorób. W przypadku pozostawienia ich w polu po wyrwaniu, szkodniki bez przeszkód przejdą z nich na rośliny uprawne.

Uprawa roślin okopowych oczyszcza pole od chwastów na szereg lat. Nie można jednak zapominać o tym, że nasiona chwastów mogą się przenosić z innych pól, czy miejsc zachwaszczonych i tym samym w dużym stopniu zwiększyć zachwaszczenie. Chwasty należy więc wszystkimi możliwymi sposobami niszczyć wszędzie. Szczególnie należy zwracać uwagę, ażeby przed zakwitnieniem skaszać dziką roślinność na miedzach, przydrożnych rowach, wspólnych pastwiskach i wszędzie tam, skąd ich nasiona mogą się przenosić na nasze pola.

Mgr inż. Edward Berbeć

Podnosimy wydajność mleczną krów

Wprowadzony przez Państwo obowiązek dostarczania przez rolników mleka nakłada na nich nowe zadania, mobilizując do wzmożenia produkcji mlecznej krów.

Wysoką wydajność mleczną warunkuje nie tylko rasa krów, ale przede wszystkim żywienie, pielęgnacja i utrzymanie zwierząt.

Podstawowym zagadnieniem przy uzyskaniu wysokiej wydajności mleka — to racjonalne żywienie. Chodzi o to, aby krowie dostarczyć nie tylko odpowiednią ilość, ale przede wszystkim odpowiednią jakość paszy. Wiemy doskonale z praktyki, że gdy bydłu dostarczymy w dużych ilościach np. słomę lub kiepskie siano, to nie będzie ono odczuwało głodu, ale jaka będzie jego produkcja? Śmiało możemy powiedzieć, że żadna! W dodatku jeszcze zwierzęta nam schudną, gdyż nie otrzymają odpowiedniej ilości składników odżywczych.

Wiosna i lato stwarzają wspaniałe warunki dla uzyskania wysokich wydajności mleka. Podstawą jest tutaj żywienie pastwiskowe lub stosowanie zielonek w żywieniu oborowym. Dzięki zawartości cennych składników odżywczych pasza zielona posiada bardzo dużą wartość w żywieniu krów mlecznych. Oczywiście wartość takiej paszy zależy przede wszystkim od okresu rozwoju. Wiemy, że młoda trawa jest o wiele wartościowsza od starej, wyrośniętej i przekwitniętej. To samo możemy powiedzieć o lucernie, koniczynie, czy innych zielonych uprawach pastewnych.

Dlatego na pastwiskach zaleca się stosować kwaterowy system wypasu. Polega on na tym, że pastwisko dzielimy na szereg działek, na których kolejno wypasa się bydło przez jeden do kilku dni, zależnie od jakości porostu i ilości zwierząt. W tym czasie na pozostałych kwaterach, poddanych zabiegom pielęgnacyjnym, odrasta roślinność. Nieraz musimy kwatery wykaszać, gdyż rozwój roślin jest tak silny, że zachodzi obawa zestarzenia się zielonki. W ten sposób uzyskujemy doskonałe siano, a równocześnie nie dopuszczamy do tego, aby krowy zjadały mało wartościową paszę.



Pastwisko kwaterowe (doświadczalne)

Przy małej ilości sztuk nie opłaca się stosowanie systemu kwaterowego. Natomiast godne polecenia jest palikowanie krów. W ten sposób również regulujemy powierzchnię spasaną, nie dopuszczając do niszczenia całego pastwiska. W miarę potrzeby, jak przy systemie kwaterowym, pewne partie pastwiska możemy wykaszać.

Aby jak najlepiej wykorzystać pastwiska dla krów mlecznych należy zwrócić uwagę na to, aby razem z krowami nie wypasano innych gatunków inwentarza, a więc koni, owiec i trzody chlewnej. Można je wypuścić na pastwiska dopiero po przejściu bydła. Pod żadnym warunkiem nie wolno na takie pastwiska wpuszczać drobiu, którego odchody wypalają roślinność — miejsca takie omijane są przez inwentarz.

Poza tym konieczne jest stosowanie pielęgnacji i nawożenia pastwisk. Korzyści z racjonalnego użytkowania i pielęgnacji pastwisk są ogromne. Bardzo dobre pastwisko może w tych warunkach zaspokoić zapotrzebowanie krowy o wydajności 15 do 20 kg mleka, a nawet i większej. Oczywiście przy gorszych pastwiskach konieczne jest uzupełnienie dziennej dawki paszami treściwymi, kiszonkami i innymi, aby zapewnić krowie odpowiednią ilość składników odżywczych. Ilość pasz dodatkowych regulujemy według wydajności mleka. Nie jest bowiem ani celowe, ani gospodarczo uzasadnione skarmianie nadmiernych ilości pasz.

Często stosowane, zwłaszcza na Pomorzu, jest letnie stajenne utrzymanie bydła. W tych wypadkach oczywiście pastwisko jako baza paszowa — odpada. Paszą podstawową w okresie wiosenno-letnim będą zielonki, przede wszystkim lucerna, koniczyna, łubin słodki oraz mieszanki motylkowo-zbożowe.

Zielonki wpływają dodatnio na mleczność i umiejętnie skarmiane mogą stanowić, podobnie jak pastwisko, jedyną paszę dla mlecznic. 50 kg młodej koniczyny wystarcza na produkcję 15 litrów mleka dziennie. Dawkę taką, przy stopniowym przyzwyczajaniu i dodatku słomy, można z powodzeniem skarmiać. Duże krowy, o silnie rozepchanym przewodzie pokarmowym, są w stanie zjeść nawet większe ilości koniczyny, wystarczające na produkcję i 20 litrów mleka dziennie.

Podobnie lucerna i łubin słodki mogą być podstawą żywienia w okresie wiosenno-letnim. Dawka 40 kg młodej lucerny wystarcza na produkcję około 15 litrów mleka dziennie. Przy spasaniu lucerny trzeba jednak pamiętać, że zawiera ona dużo białka, jednak innych składników odżywczych, przede wszystkim węglowodanów stosunkowo mniej. Chcąc wobec tego utrzymać i mleczność na odpowiednim poziomie i nie dopuścić do schudnięcia zwierząt, należy skarmiać równocześnie takie pasze jak suszone wytłoki, płatki ziemniaczane, czy niskobiałkowe śruty zbożowe.

Nie tylko zapewnienie odpowiedniej ilości i jakości paszy, ale również systematyczne i regularne żywienie jest jednym z warunków uzyskania wysokiej mleczności. Każde odchylenie od normalnego porządku żywienia odbija się niekorzystnie na produkcyjności zwierząt.

Oprócz żywienia, ważnym czynnikiem jest sposób dojenia krów mlecznych. Przede wszystkim u mlecznic powinno stosować się regularny masaż wymienia przed każdym dojeniem. Nie zabiera to dużo czasu, natomiast przynosi znaczne korzyści. Masowanie wymienia ma na celu pobudzenie go do wzmożonej pracy, a zatem do wzmożonej wydajności mleka.

Także troskliwa pielęgnacja: czyszczenie krów, dbanie o racice, o czystość skóry — a więc walka przede wszystkim z gzem bydlęcym, czysta obora ze świeżą ściółką są czynnikami, o ile nie prowadzącymi bezpośrednio do wzmożenia produkcji, to w każdym razie stanowią warunki, w których krowa najlepiej się czuje, a racjonalne żywienie i dojenie mlecznic dokona reszty.

mgr. Aleksandra Szyfter-Ziołecka

Poplony „karmią" ziemię i zwierzęta

Podstawą utrzymania gleb na odpowiednim poziomie, warunkującym otrzymanie wysokich plonów jest próchnica. Próchnica powstając z rozkładu ciała roślinnego jest źródłem wszystkich pokarmów potrzebnych do wzrostu nowych roślin. Jest ona również nieodzownym czynnikiem doprowadzającym gleby do struktury gruzełkowatej, zapewniającej prawidłowe i normalne krążenie wody i powietrza w glebie. Zluźnia ona gleby mocne, ciężkie, a czyni zwięźlejszymi gleby lekkie. Próchnica jest nie tylko źródłem pokarmów, ale potrafi je także w sobie magazynować. Zatrzymuje ona pokarmy z nawozów sztucznych, nie dopuszcza do ich wypłukania i oddaje roślinom w miarę zapotrzebowania . Dlatego też na glebach bogatszych w próchnicę działanie nawożenia sztucznego jest znacznie większe niż na glebach bezpróchnicznych. Próchnica wreszcie jest bezpośrednią pożywką dla bakterii żyjących w glebie, bez których gleba pozostałaby środowiskiem martwym, niezdolnym do zapewnienia roślinom warunków wzrostu i rozwoju.

Próchnica więc przez swe wszechstronne działanie doprowadza do ogólnego wydobrzenia gleb, wzmożenia ich siły nawozowej i produkcyjnej. Bez próchnicy w glebie, nawet przy silnym nawożeniu sztucznym nie ma wysokich plonów.

W walce zatem o wyższe plony z ha musimy zwrócić uwagę przede wszystkim na rzeczy najistotniejsze, podstawowe a więc na lepsze zaopatrzenie gleb w próchnicę.

Źródłem próchnicy w glebie poza obornikiem i kompostami są przyorywane resztki pożniwne i nawozy zielone. Produkcja obornika w olbrzymiej większości gospodarstw na Pomorzu nie jest jeszcze na tyle duża, aby mogła zapewnić dostateczne zaopatrzenie gleb w próchnicę. Musimy więc w znacznie większym niż dotychczas stopniu wykorzystać pozostałe możliwości zwiększenia zasobów próchnicy w glebie, a więc przede wszystkim nawozy zielone.

Jako nawozy zielone wykorzystane być winny w pierwszym rzędzie poplony ściernisk owe lub też wsiewki poplonowe. Przyorywanie zaś całorocznego plonu na zielony nawóz — tak zwany ugór zielony — może być brane w rachubę tylko w wyjątkowo niekorzystnych warunkach glebowych, na glebach bardzo lekkich i suchych określanych już jako gleby żytnio-łubinowe. W przeciętnych zaś i lepszych warunkach glebowych zrezygnowanie z całorocznego plonu po to, aby go przyorać na zielono byłoby marnotrawstwem.

Do produkcji zielonej masy na przyoranie wykorzystać trzeba ten okres, kiedy plon główny zeszedł już z pola, a do późniejszej jesieni i większych przymrozków jest jeszcze dość długi okres czasu. W okresie tym w wypadku nieobsiania rola wypoczywa, nie pracuje i nie produkuje, a w każdym dniu aż do mrozów powinna produkować. Rzecz jasna, iż większe możliwości udania się mają poplony po roślinach wcześniej schodzących z pola — o ile po nich nie idzie ozimina — a więc po jęczmieniu ozimym i życie.

Dla tych samych przyczyn zasiew poplonów wykonany być musi możliwie jak najwcześniej, aby wykorzystać każdy dzień do ich wzrostu. W naszych warunkach klimatycznych jako ostateczny termin zasiewu poplonów uważać należy termin od 8 do 10 sierpnia.



Narada przodujących chlewmistrzów i oborowych spółdzielni produkcyjnych woj. bydgoskiego zorganizowana przez Prez. WRN w Bydgoszczy w celu upowszechnienia doświadczeń i osiągnięć w hodowli. „Gazeta" fot. Leon Staniszewski

Przy uprawie poplonów często lekceważy się ich wymagania odnośnie uprawy, a to z chęci zaoszczędzenia robocizny. Lepsze wschody poplonów, mniejsze zachwaszczenie i bujniejszy wzrost obserwuje się na poplonach sianych na orce średniej. Poza tym przy zastosowaniu kultywatora, czy brony talerzowej lub płytkiej podorywki jako uprawy pod poplony doskonale wschodzą prawie wszystkie wykruszone w czasie sprzętu ziarna jęczmienia czy żyta i bardzo często zagłuszają zupełnie posiany poplon. Tak np w kilku paroletnich doświadczeniach przeprowadzonych w Gorzowie stwierdzono, iż zachwaszczenie poplonów chwastami i zbożami poprzednio sianymi po kultywatorze było ośmiokrotnie większe, niż po orce średniej. Tak samo rozwój korzeni a więc i całej masy korzeniowej największy był po orce.

Jako poplon największą wartość przedstawiają rośliny motylkowe a to z uwagi na zdolność pobierania za pośrednictwem bakterii korzeniowych azotu z powietrza. Ilości te są pokaźne i są w stanie zastąpić silną dawkę nawozów azotowych. Z roślin tych na gleby ciężkie nadaje się bobik, peluszka, wyka a na gleby lekkie przede wszystkim łubin.

Siew poplonów musi być znacznie gęstszy, niż przy normalnej uprawie na ziarno a więc peluszki lub wyki około 250 kg na ha, łubinu 300 kg, a bobiku nawet do 400 kg na ha.

Wartość nawozowa poplonów z roślin motylkowych przyoranych na zielony nawóz nie wiele ustępuje obornikowi. Udany poplon jest w stanie w zupełności zastąpić przeciętnie stosowaną pod okopowe dawkę obornika. Tak np trzyletnie doświadczenie w Zakładzie Doświadczalnym w Kończewicach dało następujące plony buraków cukrowych z hektara.

bez obornika i poplonu	350 q
na oborniku	427 q
na poplonie z peluszki	425 q
na poplonie z wyki jarej	409 q

Peluszka więc jako poplon wykazała 97 proc. działania obornika. Poplony stwarzają zatem duże możliwości rozszerzenia uprawy roślin okopowych i w zupełności zastępują obornik.

Mniejszą wartość nawozową przedstawiają już poplony z roślin niemotylkowych, nie korzystają one bowiem z azotu z powietrza i dla wytworzenia wysokich plonów zielonej masy wymagają nawożenia azotowego. Z roślin tych z uwagi na szybki wzrost i nieznaczny koszt nasienia (20 kg na ha) najpewniejszą jest gorczyca.

Użytkowanie poplonów nie ogranicza się tylko do przyorania ich na zielony nawóz. Celem uprawy poplonów jest także poprawa zaopatrzenia w pasze soczyste jesienią i w okresie zimy. Masa zielona poplonów o wysokiej wartości pastewnej może być spaszona jako zielonka lub też zakiszona, a do przyorania pozostają resztki pożniwne i masa korzeniowa.

Poplony zatem wydatnie przyczyniają się do podniesienia produkcji zarówno roślinnej jak i zwierzęcej. Dostarczają paszy, są pokaźnym źródłem próchnicy w glebie, przez co podnoszą jej żyzność i wydajność. Są więc jednym z bardzo ważnych czynników nie tylko wykonania, ale i przekroczenia Planu 6-letniego w rolnictwie.

Inż. St. Stankiewicz

Uwaga mieszkańcy Czyżkówka!

W dniu 8 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Papieru przy ul. Siedleckiej 10 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej organizuje publiczną naradę z mieszkańcami dzielnicy Czyżkówka, celem przedyskutowania problemów terenowych z dziedziny gospodarki komunalnej, zdrowia, handlu, oświaty itp.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej prosi o jak najliczniejszy udział w spotkaniu mieszkańców oraz wszystkich przewodniczących i członków komitetów blokowych.

—o—

Koło LPŻ przy Wojew. Szkole Pożarniczej w Bydgoszczy uzyskało I miejsce w konkursie gazetek ściennych

W konkursie gazetek ściennych, redagowanych przez koła Ligi Przyjaciół Żołnierza, pierwsze miejsce uzyskało koło LPŻ przy Wojew. Szkole Pożarniczej w Bydgoszczy, drugie — koło przy PSS w Grudziądzu, trzecie — PKP Biuro Finansowe w Bydgoszczy. Zespołom redakcyjnym przyznano cenne nagrody książkowe. Poza tym 10 wyróżnionych gazetek wysłano na ogólnokrajową wystawę gazetek ściennych LPŻ do Szczecina.

—o—

Gdzie rysunek?

Pół roku temu oddział XII Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy otrzymał od oddziału VI — tendrowni — polecenie wraz z rysunkiem na wykonanie przyrządu do wciskania resorów podwozi tendrów serii Tyg.

Kiedy po upływie kilku miesięcy oddział XII nie dostarczył jeszcze przyrządu, interweniował w tej sprawie kierownik oddziału VI Józef Gałka. Kierownik oddziału XII Borlik odpowiedział, że zamówienie będzie gotowe za 3 tygodnie. Od tej pory upłynęły już 2 miesiące, a przyrząd nie został jeszcze wykonany.

Kiedy sprawą zainteresował się sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, okazało się, że kierownictwo oddziału XII zagubiło rysunek potrzebny do wykonania zamówionego przyrządu.

A w oddziale VI przy wciskaniu resorów pracuje 7 robotników, podczas gdy zastosowanie zamówionego przyrządu wymagałoby pracy tylko dwóch osób.

H. Bosiacki

—o—

Czapki — „niewidki"

Pracownikom Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Nr 13 potrącono przed trzema laty kwoty na czapki służbowe, na które do dziś dnia czekają.

Robotnicy już kilkakrotnie interweniowali w tej sprawie.

W lipcu ub. roku zawiadomiono robotników, że zamiast czapek otrzymają po 18 cm sukna.

Pół roku później dyrekcja jeszcze raz zapewniła, że pracownicy otrzymają sukno.

Od tej pory minęło już następne pół roku, a robotnicy ciągle jeszcze czekają.

W. Berestko

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Ruch bezsygnałowy zdaje egzamin

Gwałtowny zgrzyt hamulców... głośne okrzyki przerażonej kobiety, która w niewłaściwym miejscu znalazła się na jezdni. Trwa to sekundy. Po chwili wszystko wraca do normy — ciężarówka rusza dalej, przechodnie, którzy na chwilę przystanęli, idą w swoją drogę, słychać tylko jeszcze głośno perorującą niedoszłą ofiarę, mającą pretensje do szofera za brak sygnału ostrzegawczego.

Takie sceny, które gdzieniegdzie można było zaobserwować w pierwszym okresie po wprowadzeniu ruchu bezsygnałowego, dziś na ogół należą do przeszłości.

Ruch bezsygnałowy, jak nas informuje Komenda Miasta MO, zdał egzamin. Już w najbliższych dniach Prezydium WRN rozstrzygnie, czy ruch ten wprowadzony w naszym mieście od ubiegłego miesiąca tytułem próby, będzie obowiązywał na stałe. Wszystko zdaje się wskazywać, że tak będzie. W okresie wprowadzenia w życie zarządzenia o ruchu bezsygnałowym zredukowana została prawie zupełnie liczba wypadków w naszym mieście.

Kierowcy samochodowi wyrażają się o zarządzeniu z uznaniem. Podobnie odnosi się do tej kwestii zdyscyplinowana część społeczeństwa bydgoskiego.

By zapobiec całkowicie nieszczęśliwym wypadkom, konieczna jest zdyscyplinowana postawa całego społeczeństwa. Chodzi mianowicie o to, by przechodnie przechodzili przez jezdnię jedynie w miejscach do tego celu wyznaczonych. Kierowcy bowiem są obowiązani zwalniać jedynie na skrzyżowaniach ulic, które są jedynymi dopuszczalnymi miejscami przechodzenia. Bydgoszczanie więc we własnym dobrze zrozumianym interesie, powinni w większym jeszcze stopniu pamiętać o tym, żeby nie przechodzić przez jezdnię na odcinkach między skrzyżowaniami, rodzice zaś poświęcać powinni więcej niż do tychczas uwagi dzieciom i pouczać je o przestrzeganiu zasad ruchu ulicznego.

Sukces energetyków bydgoskich

Upały i susza, jakie panowały w początkach lipca, spowodowały częściowe unieruchomienie elektrowni wodnych naszego województwa, na skutek obniżenia się zasobów wodnych. Sprawiło to, że w dniu 9 lipca, Zakład Zbytu Energii zawiadomił bydgoskie zakłady przemysłowe o konieczności ograniczenia poboru prądu elektrycznego bo dnia 17 lipca. Ograniczenie to objęło cały teren Północnego Okręgu Energetycznego i polegało na zmniejszeniu zużycia prądu o 30 do 100 proc. w godzinach rannych oraz nie powiększania poboru w godzinach wieczornych.

Większości zakładów przemysłowych ograniczenie zużycia energii elektrycznej groziło zmniejszeniem produkcji i niewykonaniem planu. Było to tym groźniejsze, że w tym okresie cały świat pracy Pomorza wykonywał swe przedzlotowe i lipcowe zobowiązania. Mimo wielkich trudności energetycy zakładów przemysłowych tak zorganizowali pracę poszczególnych zakładów, że pobór mocy został obniżony w godzinach rannych o przeszło 8 tysięcy kilowatów. Dzięki temu obyło się bez przykrych dla ludzi pracy wyłączeń prądu w mieszkaniach. Umożliwiło to również nieprzerwaną pracę w zakładach przemysłowych oraz sprawiło, że obeszło się bez awarii w elektrowniach. Jest to duży sukces energetyków przemysłowych zakładów bydgoskich.

„Tydzień Strażaka"

W Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnych w Bydgoszczy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Partii, MO i ORMO, związków zawodowych i organizacji społecznych, poświęcona omówieniu programu mającego się odbyć w dniach 10—17 bm. „Tygodnia Strażaka".

Głównym celem „Tygodnia", organizowanego przez Straż Pożarną, jest uświadomienie społeczeństwa o niebezpieczeństwie, jakie stanowią pożary dla naszej gospodarki oraz popularyzacja pracy i osiągnięć straży pożarnych.

Por. Szałyga (MO) mówił o konieczności uświadomienia społeczeństwa w kwestiach pożarnictwa i ochrony przeciwpożarowej. Stwierdził on, że w 80 proc. społeczeństwo samo powoduje pożary na skutek niedbalstwa, które w większości wypadków wypływa z braku znajomości zasad ochrony przeciwpożarowej. Sprawa ta jest szczególnie aktualna w okresie letnim, kiedy drobna nawet nieostrożność czy zaniedbanie spowodować może pożar. Zwłaszcza na wsi w okresie żniw i omłotów pożary grożą wyjątkowymi stratami.

Poruszano także sprawę niewłaściwego zachowania się społeczeństwa przy akcjach ratowniczych. Tłumy ciekawej gawiedzi, asystujące przy każdej takiej akcji, utrudniają w dużej mierze prace strażaków.

Odrębne zagadnienie, któremu również poświęcony będzie „Tydzień Strażaków", stanowi nabór kadr do oficerskich i podoficerskich szkół pożarniczych. W związku z powyższym odbędą się pogadanki w zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i PGR, urządzane w porozumieniu z ORZZ i ZSCh.

„Tydzień Strażaka" urozmaicą ćwiczenia pokazowe i różne imprezy dochodowe na fundusz ochotniczych straży pożarnych itp.

Zasadnicza Szkoła Drzewna w Kruszwicy przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny

Zasadnicza Szkoła Drzewna w Kruszwicy przyjmuje zapisy do I klasy. Szkoła posiada warsztaty szkolne. Od 1 września br. rozpoczyna również internat przy szkole, który zapewni możność kształcenia się uczniom pochodzącym z dalszych okolic. Każdy uczeń ma zapewnioną pomoc stypendialną w granicach od 87 zł. do 175 zł. miesięcznie. Uczniowie korzystający z internatu mają zapewnione stypendia na pokrycie kosztów utrzymania w internacie.

Po dwuletniej nauce uczniowie zdobywają kwalifikacje w zawodzie stolarskim i mają zapewnioną pracę w zakładach przemysłowych.

Do pierwszej klasy przyjmowani są kandydaci, którzy przedłożą świadectwo ukończenia 7 klas lub wykażą się wiadomościami z zakresu 7 klas z nauki o Polsce i świecie współczesnym, z języka polskiego i matematyki, są w wieku 14—17 lat (metryka urodzenia), przedłożą świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu stolarskiego, przedłożą zaświadczenie o stanie majątkowym.

Kandydaci powinni nadsyłać podania o przyjęcie do szkoły pod adresem: Zasadnicza Szkoła Drzewna Kruszwica, ul. Hanki Sawickiej 7.

W podaniu powinni zaznaczyć, czy chcą czy nie chcą korzystać z internatu.

Szkoła dysponuje jeszcze 25 wolnymi miejscami.

Kto zawinił?

Bydgoskie Zakłady Surowców Zielarskich w Bydgoszczy powiadomiły Oddział w Chełmnie pismem z dnia 20 maja 52 r. żeby plantatorzy malisy przygotowali jak najszybciej ziemię pod uprawę, ponieważ otrzymają sadzonki.

Ziemia została przygotowana, ale sadzonek malisy plantatorzy nie otrzymali do dnia dzisiejszego. Na skutek tego areał ziemi przeznaczony na ten cel nie został wykorzystany i leży odłogiem.

Nasuwa się pytanie, kto tu zawinił?

F. Frąckiewicz
korespondent

Szukamy i zwalczamy
STONKĘ
ZIEMNIACZANĄ

Zmienić gazetkę ścienną

W Bydgoskiej Fabryce Mebli, Oddział V, wisi gablotka TPPR. Kilka miesięcy temu umieszczono w niej gazetkę ścienną. Od tej pory nikomu nie wpadło na myśl, żeby ją zmienić.

A przecież koło TPPR wyznaczyło osobę odpowiedzialną za gazetkę. Jest także zakładowy świetlicowy, jest koło ZMP — a więc ludzi nie brak. Brak tylko inicjatywy.

H. W.

—o—

Zabezpieczyć maszynę

Pracownicy Bydgoskiej Fabryki Mebli, Oddział I, zatrudnieni przy maszynie wahadłowej już kilka razy przypominali kierownictwu zakładu o konieczności sporządzenia nakrycia dla wahadłówki.

Maszyna ta tnie deski na placu, stoi więc pod gołym niebem i narażona jest na szkodliwe wpływy atmosferyczne.

Niedawno wykonano wprawdzie nakrycie — ale z dykty. Popadał deszcz, dykta się rozmokła, rozpadła — i już po nakryciu. A maszyna znów rdzewieje.

H. Wick

„Gazetę Pomorską"

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ" u kolportera w zakładzie pracy lub w Urzędzie Pocztowym.

Spływ kajakowy na trasie Rytel-Bydgoszcz

Korzystając z pięknej pogody, Okręg Bydgoski Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje w dniach 15—17 bm. spływ kajakowy szlakiem Brdy na odcinku Rytel — Bydgoszcz.

W spływie mogą brać udział zrzeszeni i niezrzeszeni. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne należy kierować do dnia 14 bm. do Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 34.

Każdy uczestnik bierze udział w spływie na własną odpowiedzialność. W miarę możliwości organizatorzy zapewnią częściowo wyżywienie. Ubiegający się o urlopy winni powołać się na okólnik Prezydium Rady Ministrów nr III—O 27/15 B-o i 5—o.

Kajaki należy przesłać koleją na adres: Stanica Kajakowa PTTK Rytel — ob. Helta Jan.

Zbiórka wszystkich uczestników spływu dnia 14 bm. w godzinach wieczornych w Rytlu na terenie Stanicy Kajakowej PTTK.

Dalsze szczegóły organizacyjne zostaną na odprawie w dniu 11 bm. o godz. 18 na przystani kajakowej ZS Unia w Bydgoszczy przy ul. Babia Wieś.

Z ekranu

„Skazana wioska"

Mała wioska Baerenweiler została skazana na zagładę. Amerykanie przygotowując nową wojnę, budują lotniska. Wybór padł na Baerenweiler. I oto ludzie zajęci uprawą ziemi, zaprzątnięci drobnymi sprawami



Scena z filmu „Skazana wioska".

swej wioski widzą, że o ich losach decyduje się gdzie indziej, bez nich. Budzi się świadomość walki. Skrzywdzeni mieszkańcy wioski po bezskutecznych próbach interwencji u władz bońskich, u Amerykanów i u... biskupa, widzą, że muszą przystąpić do walki, jeśli mają nadal w pokoju żyć i pracować. Jakże głębokiej wymowy nabierają słowa robotnika, który mówi: Wojna bez nas, ale do walki o pokój wszyscy!

Walka mieszkańców Baerenweiler o prawo do życia na własnej ziemi, to walka o pokój. Zrozumieli to mieszkańcy wioski. Kiedy zdawało się, że pozostawieni swemu losowi, nie otrzymują znikąd pomocy, stanęli obok nich robotnicy, którzy odmówili budowy lotniska, stanęli obok nich robotnicy całych Niemiec.

Sprawa Baerenweiler, walki jej mieszkańców bez względu na przekonania polityczne, o prawo do spokojnego życia, jest sprawą ogólnoniemiecką, jest sprawą ogólnoludzką. Przewodzą tej walce ludzie uświadomieni, ludzie, którzy w minionej wojnie przejrzeli i zrozumieli, gdzie tkwi źródło wojen.

Zadanie dla filmowców było niełatwe. Jednakże tak scenarzyści (Kurt i Jeanne Stern) jak i reżyser Martin Hellberg (dotychczasowy kierownik artystyczny Państwowego Teatru w Dreźnie) pokonali trudności i stworzyli film o napięciu dramatycznym, przekonywujący — film, który powoduje, że widzowi polskiemu stają się bliskie losy mieszkańców Baerenweiler.

Na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętność pokazania roli uczciwych duchownych w walce o pokój. Przekonywującą sylwetkę duchownego — bojownika o pokój stworzył dobrze znany publiczności polskiej Edward v. Winterstein. Na długo zapamiętamy jego rozmowę z biskupem — przedstawicielem wyższego reakcyjnego duchowieństwa, wysługującego się amerykańsko - watykańskim mocodawcom.

Jedynie w scenach zbiorowych reżyser nie uniknął pewnej monotonii w operowaniu tłumem.

W tłumaczeniu polskim nie uniknięto kilku poważniejszych błędów („towarzysz" np. po niemiecku to „Genosse", a nie „Kollege".).

Nowy film, po niedawno wyświetlanym „Małżeństwie aktorki", to jeszcze jeden dowód, jak mocno produkcja filmowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej weszła na drogę realizmu socjalistycznego. Jeszcze jeden dowód, jak cenny wkład w dzieło walki o pokój stanowią filmy nowych demokratycznych Niemiec.

(z)

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Ze sportu

Verey i Gryt mówią o swoich wrażeniach z Olimpiady

GDYNIA. — Na statku „Śląsk" przybyła do portu gdyńskiego część ekipy sportowców polskich, którzy brali udział w XV Igrzyskach Olimpijskich.

Po wyładowaniu olimpijczycy podzielili się z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z Igrzysk.

Roger Verey — były mistrz Europy w jedynkach, a obecnie trener drużyny wioślarskiej, mówi: „Uważam, że występ polskich wioślarzy na Igrzyskach Olimpijskich był udany, gdyż na cztery załogi, jakie wystawiliśmy, dwie znalazły się w finale. Wartość uzyskanych wyników przez wioślarzy polskich jest tym większa, jeżeli się zważy, że tegoroczne Igrzyska Olimpijskie rozgrywane były ze względu na start doskonałych wioślarzy radzieckich w dużo silniejszej konkurencji niż na poprzednich olimpiadach.

Mistrz sportu Gryt, reprezentant Polski w zapasach oświadczył: „Jestem zachwycony wspaniałą postawą rewelacyjnych atletów radzieckich. Zapaśnicy radzieccy zdobyli zespołowo (podobnie jak i w podnoszeniu ciężarów) pierwsze miejsce, przy czym w walkach grecko - rzymskich uzyskali 4, a w zapasach w stylu wolnym — 2 złote medale. Z dużą satysfakcją obserwowaliśmy młodziutkiego 19-letniego zapaśnika radzieckiego Safina, który demonstrując wspaniałą technikę zdobył pierwsze miejsce w wadze lekkiej.

W dalszych wypowiedziach sportowcy polscy dzielą się ogólnymi wrażeniami z Olimpiady. Wszyscy są zdania, że dzięki udziałowi sportowców ZSRR i państw demokracji ludowej Igrzyska w Helsinkach przyczyniły się do zbliżenia sportowców całego świata. Uwidoczniło się to nie tylko w ich postawie na boisku, ale również i w osobistych kontaktach z zawodnikami. I tak na przykład starające się nawiązać nici przyjaźni, sportowcy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zapraszali do siebie sportowców innych narodów. Przyjaźni tej nie zmąciło nawet niedelikatne i tendencyjne zachowanie się niektórych sędziów, którzy czynili wszystko, aby pomniejszyć sukcesy osiągane przez sportowców radzieckich i państw demokracji ludowej.

Druga niedziela drugiej rundy

Druga niedziela drugiej rundy ligowej przyniesie kilka dalszych interesujących spotkań mistrzowskich.

W Bydgoszczy na czoło wysuwa się pojedynek między przodownikiem tabeli — OWKS i Kolejarzem. Obie drużyny są w dobrej formie i należy oczekiwać spotkania na dobrym poziomie.

Kolejarz Toruń wyjedzie na trudne spotkanie do Szczecina. Gwardia u siebie w domu jest ciężkim przeciwnikiem i jeżeli kolejarze wywiozą jeden punkt, to mogą mówić o sukcesie.

Bydgoska Gwardia spotka się z Kolejarzem (Gdańsk) i zapewne zdobędzie dwa punkty. W Gdańsku gra Stal Poznań, a do Słupska wyjeżdża Kolejarz (Leszno).

—o—

Dobrze spisali się strzelcy LPŻ

W centralnych zawodach strzeleckich Ligi Przyjaciół Żołnierza, które odbyły się z końcem ub. miesiąca w Warszawie wzięli także udział zawodnicy z Bydgoszczy i Torunia. Fornalik i Dłużyńska nawiązali równorzędną walkę i uplasowali się w czołówce najlepszych strzelców Polski.

Tadeusz Woźniak

Zarzycka (AZS Toruń) prowadzi w żeglarskich mistrzostwach Polski

POZNAŃ. Trwające od czterech dni żeglarskie mistrzostwa Polski w konkurencji kobiet, na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych nie zostały jeszcze ukończone. Na 7 biegów finałowych rozegrano dotychczas 5, po których na czele znajduje się Zarzycka (AZS Toruń) — 2:408 pkt., przed Orłowską (L. M Poznań) i Juszczyk (ZS Warszawa). Na czwartym miejscu uplasowała się dotychczasowa wicemistrzyni Szatkowska (Ogniwo Poznań) — 2.204 pkt. przed mistrzynią Polski Arlitewicz (L. M. Warszawa) 2.128 pkt.

—o—

Dziś mecz piłkarski Kolejarzy

(B) Dziś, rozegrany zostanie w Bydgoszczy interesujący mecz piłkarski między repr. ZS Kolejarz i miejscowym Kolejarzem. W drużynie gości ujrzymy m. in. Wyrobka z chorzowskiej Unii, Aniołę, Słomę, Czapczyka, Popiołka, Baśkiewicza.

Mecz rozegrany zostanie o godzinie 17.30 na Stadionie Leśnym.

Kalendarzyk imprez ZS Gwardia

Sportowcy Gwardii przeprowadzą w tym tygodniu kilka interesujących imprez.

W czwartek na stadionie letnim odbędzie się mecz szczypiorniaka między Gwardią i Unią z Grudziądza. W pierwszym spotkaniu wygrali gwardziści 15:14. Początek o godzinie 18. O tej samej porze na boisku KW MO rozegrany zostanie mecz hokeja na trawie z Kolejarzem Bydgoszcz.

Sobota — Godz. 18 boisko KW MO mecz hokeja na trawie Gwardia — Kolejarz (Bydgoszcz). W tym samym dniu na stadionie letnim OWKS grać będzie z Kolejarzem Bydgoszcz o mistrzostwo II ligi.

Niedziela — Godz. 9 na stadionie przy KW MO mecze piłkarskie trampkarzy i kl. II z Włókniarzem. O godzinie 10 na stadionie letnim grają juniorzy z Włókniarzem.

Na kortach o godz. 10 początek finałów o „Puchar Polski" w koszykówce. Startują Budowlani i Kolejarz z Torunia oraz Gwardia.

Godz. 15 na stadionie letnim rozegrany zostanie mecz ligowy Gwardia — Kolejarz Gdańsk. O 17 dojdzie prawdopodobnie do meczu żużlowego między Gwardią i Spójnią.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Skazana wioska" (godz. 15.30, 18, 20.30).

POLONIA — „Bój skończy się" (godz. 17, 19.30).

WOLNOŚĆ — „Maszeńka" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Pani Dery" godz. 17 i 19).

ORZEŁ — „Czerwony runak" (godz. 15.30, 17.45, 20).

BAŁTYK — „Człowiek bez jutra" (godz. 17 i 19).

MIR — Rzym miasto otwarte. (godz. 17, 19).

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 32/52.

OGRODOWE BAGATELA — „Jednodniowi milionerzy" (godzina 20.45).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9—15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Rodzinka" godz. 19.30.

TEATR MŁODEGO WIDZA

przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 2 sierpnia br. godz. 22 do soboty dnia 9 sierpnia br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 17, ul. Śniadeckich nr 51 tel. 22-42.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Czytajcie
PRASĘ PARTYJNĄ

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4.50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-06

E-3-12180

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VI, gramatura 50 g.

Na budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

O morzu na stepie i rzece płynącej wstecz

Pierwsi przybyli tu ogrodnicy. Ulica jest jeszcze niezamieszkała, a już środkiem jej, między dwiema jezdniami, biegnie zielony szpaler drzew.

Na sąsiednich ulicach toczy się zwykłe życie. Kobiety wracają ze sprawunkami, na skwerach bawią się dzieci. Afisze zapowiadają wielki koncert w klubie. W stronę hotelu idą podróżni z walizkami. Skąd przybyli? Nie trudno zgadnąć. Wszyscy prawie mają twarze opalone przez wiatry i słońce stepowe. To budowniczowie Kanału Wołga - Don którzy przyjechali na budowę Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej.



NA ZDJĘCIU: 10-ta Śluza Kanału Wołga — Don. Foto — CAF

Okiem znawców spoglądają na nowe osiedle dla budowniczych elektrowni. Miasto podoba im się. Wszystko tu zbudowane jest solidnie, we wszystkim znać troskę o człowieka. Nie ma zabudowań tymczasowych — namiotów czy baraków.

Miasto Wołżskij leży na lewym brzegu Wołgi, na płaskowzgórzu, z którego doskonale widać wyspy Piaskową i Zieloną, oddzielające Wołgę od jej odnogi, rzeki Achtuby. Na wyspach i na wybrzeżu wre praca. Bez przerwy kursują statki pasażerskie i towarowe. Do stacji kolejowych na obu brzegach Wołgi przybywają pociągi z urządzeniami i materiałami budowlanymi. Poprzez Wołgę, na znacznej wysokości przeciągnięto przewody linii przesyłowej wysokiego napięcia. Stalingradzka Elektrownia Rejonowa zasila swą energią pompy-pogłębiarki i ekskawatory, daje napęd obrabiarkom w fabrykach i warsztatach budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Niedawno uruchomiono tu pierwsze oddziały zakładów mechanicznych. Buduje się potężne betoniarnie.

Gmach elektrowni stanie na wyspie Piaskowej. Na lewym brzegu Wołgi rozpoczęto budowę wału ziemnego, idącego w kierunku wyspy. Ciągną tu bez przerwy 25-tonowe wywrotki z piaskiem. Zrzucają swój ładunek na wale, po czym wracają na brzeg, aby potężne koparki „Uralec" ponownie napełniły piaskiem ich platformy.

Wał ziemny wydłuża się niemal z godziny na godzinę. Od strony wyspy idą na jego spotkanie hydromechanizatorzy, którzy niedawno zaczęli sypać wał ziemny od wyspy w stronę lewego brzegu. Wkrótce dwie ekipy budowniczych spotkają się...

Od strony wyspy namula wał ziemny pompa-pogłębiarka produkcji stalingradzkiej. Wydajność jej wynosi 1000 m sześć. na godzinę. Pracując na gruntach piaszczystych, pogłębiarka może jednocześnie przygotować wykop pod fundament i namulić wał ziemny. W ten sposób namulono m. in. olbrzymią tamę Cymlańskiej Elektrowni Wodnej. W ten również sposób przebiegają roboty przy budowie Elektrowni Stalingradzkiej. W roku bieżącym pogłębiarka wydobędzie z wykopu 7 milionów m sześc. ziemi; ziemia ta posłuży do zbudowania 2 poprzecznych wałów ziemnych oraz wału podłużnego, biegnącego środkiem koryta rzeki; wał ten połączy oba wały poprzeczne. W ten sposób odgrodzony zostanie od fal rzecznych pięciohektarowy teren pod fundament elektrowni.

Po zbudowaniu tamy Elektrowni Stalingradzkiej powstanie tu olbrzymi zbiornik wodny — **Morze Stalingradzkie**. Na wschód od tego „morza" przekopie się 600-kilometrowy kanał o naturalnym spadku wód. Kanał ten połączy Wołgę z rzeką Ural oraz nawodni rozległą pustynną równinę na północ od Morza Kaspijskiego.

Budowę Kanału Wołga—Ural już rozpoczęto. Potężne uralskie koparki pracują tu bez przerwy, stopniowo oddalając się od brzegu Wołgi. Obsługują je robotnicy przybyli na budowę z różnych rejonów kraju. Pracują oni z zapałem, współzawodnicząc ze sobą i pomagając sobie wzajemnie.

Wkrótce na budowę kanału przybędą koparki kroczące.

Rozpoczynają się prace na dnie przyszłego Morza Stalingradzkiego. Wody jego zatopią olbrzymi obszar. Na obszarze tym leży 120 wsi i osiedli — przeszło 20 tys. domów mieszkalnych. Wszystkie te zabudowania przeniesione zostaną na nowe miejsca. Wielce pomocne będą tu doświadczenia budowniczych Kanału Wołga—Don, którzy przewieźli traktorami znaczną ilość domów wiejskich z obszaru zalanego obecnie przez Morze Cymlańskie. Domy przewożono w stanie nierozebranym. Budowniczowie Stalingradu udoskonalili system przewożenia domów wiejskich: skonstruowali „domowozy" — specjalne urządzenie dla przewozu domów na znaczne odległości.

Przewiezienie zabudowań i drzew owocowych odbędzie się na koszt państwa. Architekci stalingradzcy opracowują plany nowych osiedli. Będą to nowocześnie urządzone, tonące w zieleni osiedla o szerokich prostych ulicach.

Na dnie przyszłego Morza Stalingradzkiego prowadzą badania różne ekspedycje naukowe. Ustalają one miejsca, na które przenieść należy poszczególne linie telekomunikacyjne, kolejowe, szosy oraz mosty przez dopływy Wołgi. Dopływy te, zasilone przez wody z „morza", rozleją się szerzej, staną się głębsze. Niektóre z nich, jak np. rzeka Jorusłan, popłyną wstecz — z Wołgi na step.

N. Czumakow



Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — najmłodsza dzielnica Warszawy — tętni już normalnym życiem.

NA ZDJĘCIU: Fragment Placu Konstytucji. CAF — foto Nowosielski

Młodzież niemiecka pokrzyżuje zbrodnicze plany generała-dżumy i Adenauera

Rekrutacja młodzieży niemieckiej do amerykańskich jednostek wojskowych przygotowana była już od lat. Ratyfikacja „układu ogólnego" miała to tylko zalegalizować.

Amerykański senator Taft powiedział otwarcie:

„Taniej jest prowadzić wojnę z żołnierzami obcych narodów... niż z amerykańskimi chłopcami". (Biała Księga o amerykańsko-angielskiej polityce w Niemczech zachodnich i wskrzeszeniu niemieckiego imperializmu. Str. 148).

Generał USA Collins powiedział w maju 1950 roku, że Amerykanom chodzi przede wszystkim o młodzież niemiecką: „Jest dosyć Niemców, którzy mogą umrzeć dla interesów USA"

Jednak żaden zdrowo myślący niemiecki młodzieniec nie ma ochoty ginąć w imię interesów USA. Dlatego od roku 1945 robi się w Niemczech zachodnich wszystko co można, aby ściągnąć młodzież w szeregi nowego Wehrmachtu. Młodzież pozbawiona jest pracy, cierpi często nędzę, rynek księgarski zapchany jest pozycjami brukowymi, wyświetla się bezwartościowe filmy cowboyskie itp., aby rozbudzić wśród młodzieży najniższe instynkty i w ten sposób zrobić z niej łatwe narzędzie dla swych brudnych planów.

Już w roku 1951 było w Niemczech zachodnich 1,3 miliona młodocianych bezrobotnych, między nimi 450.000 absolwentów szkół z roku 1950. Do tego doszło w jesieni 1951 roku ok. 175.000 absolwentów, którzy nie mogą uczyć się dalej. W roku bieżącym ukończy szkołę dalszych 900.000 młodzieży, z której minimum 500.000 pozostanie bez możliwości nauki zawodu. W końcu 1952 r. będzie więc 2.275.000 młodzieży bez pracy. Adenauer chętnie widziałby tę młodzież w mundurach żołnierskich. Dlatego też nie robi się nic, aby stworzyć młodzieży warunki do nauki.

...A W NRD?

Jakże inaczej żyje młodzież — młodzi budowniczowie socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tutaj nie ma bezrobotnych. W roku 1951 — 90 proc. absolwentów szkolnych przydzielono natychmiast do nauki w obranym zawodzie, reszta poszła na wyższe uczelnie. Przed młodzieżą NRD stoją otworem wszystkie drogi awansu. W planie 5-letnim przewiduje się wykształcenie 1.102.000 wysokokwalifikowanych fachowców. Dla wypełnienia tego rozbudowane zostanie szkolnictwo zawodowe. Liczba miejsc w bursach młodzieżowych podniesie się do 27.830. 11.000 młodych studiować będzie na uczelniach wyższych. Wysokie stypendia zapewnią im spokojną naukę. Rząd NRD otacza młodzież troskliwą opieką stwarzając jej pełne możliwości rozwoju.

Teatry młodzieżowe, biblioteki i kluby stoją otworem dla potrzebujących godziwej rozrywki. Dużo czyni się w dziedzinie sportu, który wychowuje fizycznie zdrowych członków społeczeństwa. Ilość hal sportowych i stadionów wzrośnie w roku bież. do 11.560. 150.000 dzieci więcej niż w roku ubiegłym spędzi wakacje w najpiękniejszych okolicach NRD.

Rząd Adenauera nie znajduje pieniędzy na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb kulturalnych młodzieży, zamiast tego wydaje miliony dolarów na wypaczanie charakterów młodzieży zachodnio-niemieckiej i w ten sposób dla swej wojennej polityki. Zaczęło się od rozdawania cukierków i czekolady w urządzonych specjalnie przez rząd USA klubach młodzieżowych. Po „epoce cukierkowej", nastąpiła „era sportowo-muzyczna", gdzie młodzież zapoznała się z najnowszymi buggi-wuggi i tak wyjącego jazzu. Obecnie kluby młodzieżowe mają za zadanie werbować młodych do amerykańskiego wojska.

Ponieważ kluby nie dały oczekiwanych rezultatów — amerykańscy zausznicy założyli nową organizację p. n. „Bund Deutscher Jugend" (BDJ). Jak pisze dziennik „Tat" z Zurychu, organizacja ta „otrzymuje wprawdzie wielkie sumy pieniężne częściowo ze źródeł prywatnych, częściowo z amerykańskich — posiada jednak mało członków. („Tat" nr 162).

W szeregi BDJ wstąpili przeważnie byli członkowie Hitler Jugend, a jak pisze gazeta wydawana przez BDJ „Der Blickpunkt" (Nr 6) organ finansowany przez Amerykanów, głównym zadaniem członków (BDJ) jest rozbijanie manifestacji pokojowych, terroryzowanie nieprzychylnie do sprawy remilitaryzacji nastawionych obywateli.

„Der Blickpunkt" otrzymuje ok. 64.000 marek zachodnich z funduszów BDJ.

EISENHOWER NIE WIDZI SZANS WYGRANIA TRZECIEJ WOJNY

Młodzież zachodnio-niemiecka nie chce wojny. Podczas urządzonej ankiety na temat remilitaryzacji dała młodzież zachodnio-niemiecka niedwuznaczną odpowiedź podżegaczom wojennym:

„Nie mniej jak 84 proc. biorących udział w ankiecie wypowiedziało się przeciwko służbie wojskowej" pisze „Badisches Tageblatt" w numerze z dnia 1 lipca br.

Sam Eisenhower — kandydat na prezydenta USA zwierzył się swym zaufanym współpracownikom, że nie widzi żadnych szans wygrania trzeciej wojny światowej ani politycznie, ani militarnie. („Spiegel", 25 czerwca).

Młodzież niemiecka pokrzyżuje plany wojenne Ridgway'a i Adenauera. Po krwawej niedzieli w Essen, kiedy to adenauerowska banda zamordowała młodego patriotę niemieckiego Filipa Müllera, młodzież coraz aktywniej występuje przeciwko zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pachołków z Bonn.

(„Junge Welt" organ FDJ)

U nas — U nich



Rys. R. Siennicki

Polecamy podręcznik historii

„Zgodnie z intencją przodków niemieckich, którzy zasiedlili ziemie wschodnie, przy powrocie na te ziemie trzeba będzie nieść krzyż" — w tych to słowach monsignore Rudolf Hacker, pełniący w Niemczech zachodnich funkcje „diecezjalnego duszpasterza uchodźców" przemówił na uroczystości poświęcenia „krzyża niemieckiego wschodu" w pobliżu Bissingen (strefa amerykańska).

Wypowiedź monsignore Hackera uzupełnił książe Karl Friedrich von Oettingen Wallerstein, który przypomniał „misje Kulturtraegerów na wschodzie".

W tym samym czasie, jak podaje pismo zachodnio - niemieckie „Volksbote", staraniem kleru zorganizowana została 2-dniowa pielgrzymka przesiedleńców do miejscowości Walduern zum Heiligen Blut. W ramach tej imprezy odbyły się 3 wiece. Na jednym z nich przemawiali ksiądz Paulus Sladek oraz „Bundesfuehrer młodzieży wygnanej z ojczyzny", Richard Hackenberg. „Przed młodzieżą, rekrutującą się u uchodźców — oświadczył Hackenberg — stoi zadanie powrotu do uwolnionej ojczyzny". Jak ma się odbyć ów powrót? „Pod znakiem krzyża" — stwierdził mówca.

Prasa zachodnio - niemiecka doniosła jeszcze o paru innych, podobnych w treści, podobnych panującą na nich atmosferą imprezach zorganizowanych przez zachodnio-niemiecki kler. Na wszystkich mowa była o „misji powrotu do wschodniej ojczyzny". Na wszystkich mowa była o „krzyżu niemieckiego wschodu".

Ja widać z powyższego — zachodnio - niemiecki kler głęboko przejął się słowami swego protektora, papieża, który w orędziu z czerwca br., skierowanym do młodzieży zachodnio - niemieckiej, nie obwijając sprawy w bawełnę, nazwał wojnę „obroną sprawy bożej". Zachodnio - niemieccy rewizjoniści w kapłańskich sutannach szczególną uwagą darzą młodzież zachodnio-niemiecką. Wierni wskazaniom papieża, czuli na polecenia amerykańskich imperialistów, dokładają wszelkich wysiłków, by młodzież tę zapędzić do koszar atlantyckich, by wzniecić wśród niej nastroje rewizjonistyczne, by jednym słowem, pomóc spółce Waszyngton — Bonn we wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. I wszystko ze słowem „krzyż" na ustach.

Parę ładnych wieków minęło od czasu, gdy pradziadowie duchowi dzisiejszych rewizjonistów w sutannach zagrzewali do podbojów na Wschodzie, zagrzewali do napaści na ziemie polskie. I wówczas również pod znakiem krzyża. Tego czarnego, złowrogiego krzyża, który wszędzie, gdzie się pojawił, zwiastował mieszkańcom śmierć, rozbój, cierpienia. Dziś „duszpasterz" Hacker i jemu podobni nawiązują w swych wystąpieniach do tradycji krzyżackich.

Nam nie pozostaje nic innego, jak poradzić wojowniczym następcom Krzyżaków, by zajrzeli do pierwszego lepszego podręcznika historii i poszukali pewnych wydarzeń, które miały miejsce 15 lipca 1410 roku w miejscowości zwanej Grunwaldem. O ile to by nie wystarczyło, radzimy im zapoznać się z historią najnowszą, a mianowicie z losami niejakiego Hitlera i jego krzyżowców spod znaku swastyki.

R.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Piotrowska - Hochfeldowa K. — SYTUACJA MATERIALNA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAJACH OBOZU SOCJALIZMU. Stron 184.

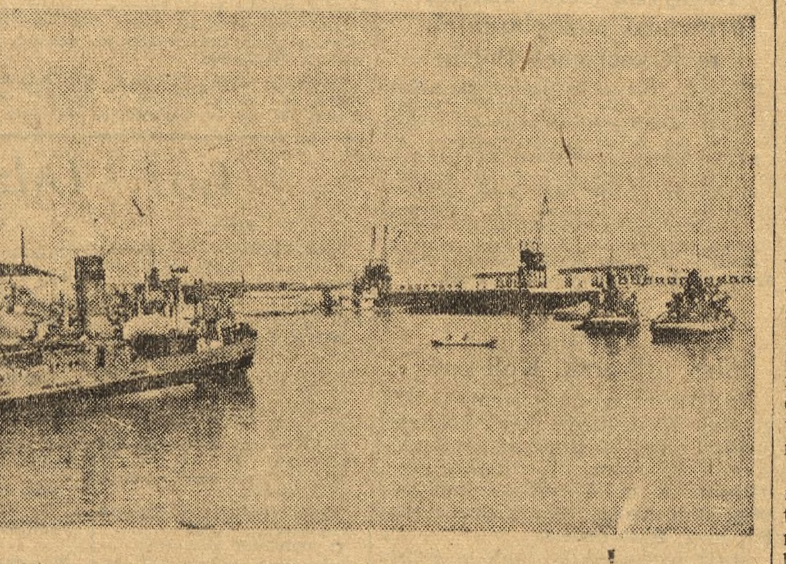
Opierając się na obfitym materiale źródłowym autorka udowadnia, że mimo trudności, jakie występują w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, okresie likwidowania ekonomicznego dziedzictwa kapitalizmu i ostrej walki klasowej — w krajach budujących socjalizm działa już ekonomiczne prawo wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących. Na wstępie autorka omawia imponujące osiągnięcia ZSRR w dziedzinie podniesienia poziomu życia ludności oraz dotychczasowe wyniki budowy podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej w zakresie wzrostu stopy życiowej. Dalsze części pracy poświęcone są obszerniejszemu omówieniu zagadnień związanych ze wzrostem dobrobytu materialnego robotników i pracowników umysłowych oraz rozwojem urządzeń kulturalnych i socjalnych w Polsce Ludowej.

STATYSTYKA, PLANOWANIE, KONTROLA

Bogdanow I. M. — STATYSTYKA KULTURY. Tłumaczył z ros. Stankiewicz H. Stron 150.

Autor radziecki — I. M. Bogdanow określa istotę badanych zjawisk kulturalnych, wyjaśnia podstawowe pojęcia oraz ustala metody przeprowadzania analizy zjawisk kulturalnych.

W książce swej autor podkreśla również ścisły związek statystyki z potrzebami planowania oraz rolę statystyki jako czynnika kontroli wykonania planów i jako podstawy do sporządzania planów na okresy przyszłe. Publikację cechuje powiązanie zagadnień teoretycznych z potrzebami praktyki, dlatego też stanowi ona cenne źródło pracy zarówno dla statystyków jak ogółu pracowników kultury.



NA ZDJĘCIU: Holownik na redzie w porcie Kałaczewskim. Fot. — CAF